

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicę o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 86187.

## Ogłoszenie.

Sezon zimowy w Krynicy otwarty od 1-go grudnia 1924 r. do 31-go marca 1925 r.

Kąpiele gazowo-mineralne w domu zdrojowym, częściowe zabiegi borowinowe, częściowe zabiegi wodolecznicze i częściowe elektryczne, lampa kwarcowa, wody mineralne do picia.

W tym samym budynku mieszkania, restauracja i czytelnia.

Cena pokoju od 3 ch złotych.

Centralne ogrzewanie całego domu i łazienek.

Sporty zimowe i inne rozrywki.

## THE VERA

### American Shoe

Oszczędni i Praktyczni!

Kupujcie tylko znane ze swej trwałości i mocy oryginalne obuwie amerykańskie

WERA

Jan Wokulski i Ska

Wilno, Wielka 9.

Tel. 182.

Made by Rice & Hutchins Boston, Mass. U.S.A.

## E. MIESZKOWSKI

UL. MICKIEWICZA 22

P. & C. Habig, Borsalino (r. zał. 1857), Pichler (myśliwskie), Hückel (pluszowe), Haban, Pless i wiele in.

### KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE.

Na zimę wielki wybór kapeluszy pluszowych.

## WIELKA ZABAWA W OGNISKU KOLEJOWEM.

Na opuszczone dzieci Domu Dzieciątka Jezus w Wilnie przy ul. Subocz 16 urządziła się w niedzielę dn. 16-go listopada b. r. w salach „Ogniska Kolejowego” (Kolejowa 19) staraniem urzędników kolei, poczty i telegrafu:

1) Od godz. 3 ciej do 6-jej popoł. zabawę dla dzieci z udziałem chóru Seminarjum Królowej Jadwigi, przedstawieniem scenicznym, loterię fantową i zabawami dziecięcymi pod kierunkiem uczonego tegoż seminarjum.

Wstęp na zabawę dla dzieci 50 gr. przy wejściu.

2) O godz. 7-jej koncert wokalo-muzyczny z udziałem: W.W. P.P. Artystów: Pastówny, Wiślańskiej, Bemba, Leszczyńskiego, Olszewskiego, kwintetu ork. symf. kolejowej pod dyrekcją p. Czerniawskiego, chóru „Drużyny Kolejowej P. Z. K.” pod dyr. p. Zywin Białobrzskiego, chóru Sem. Król. Jadwigi i in.

Po koncercie zabawa taneczna przy wtorze orkiestry policyjnej z loterią fantową, pocztą, bufetem w zarządzie komitetu i innymi niespodziankami.

Wstęp na koncert i zabawę 2 zł. za zaproszeniami, które będą można nabyć przy wejściu.

Za komitet: St. Brzezińska, Konopkowa, Sobocińska, Sobocki, Czerniawski, Filipowicz.

## SALON KAPELUSZY

„Nouvelle de la Mode”

Tracka № 1, front wejście od ul.

Stale zaopatrzone w najstrojniejsze kapelusze.

Co tydzień ostatnie modele Paryża, Wiednia i inne.

Przyjmują się zamówienia różnych fasonów.

## „ZRÓDŁO PRACY”

Pracownia sukien i okryć damskich pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie.

Wykonywa najwykwintniejsze toalety wieczorowe i wizytowe oraz kostjumy, płaszczki letnie i zimowe. Wykonanie dokładne—ceny umiarkowane.

Kursa wieczorowe kroju i szycia oraz wykładu teorii dla pań inteli. gentyh Młynowa 12 m. 41.

Dzisiejszy numer zawiera 6 str.

Precz z tęsknotą i smutkiem!

**Wszyscy**, cierpiący na melancholję, podenerwowani podatkami, drożyzną i scenami małżeńskimi

**Jutro śpieszcie do kina „Helios”**

ubóstwiany, czarujący król śmiechu

**MAX LINDER**

w jedynym tegorocznym „Błazen z Miłości” i ostatnim obrazie p. t. „Błazen z Miłości”

6 aktów nieustannego śmiechu

Cyrk pohał. Sejnajęca krew tresura lwów.



## KAPUSTY

transport nadszedł. — Ceny hurtowe.

Wilno, Mostowa 9, Hurt Wileński.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

W sprawie odrębnego podsekretariatu stanu dla województw wschodnich.

(Opinia posłów wileńskich).

Korespondent nasz w rozmowie z posłami Zwierzyńskim i Raczkowskim poruszył sprawę powołania do życia osobnego podsekretariatu stanu dla województw wschodnich, o czym w numerze piątkowym pisze „Słowo” wileńskie. Posłowie Zwierzyński i Raczkowski wyjaśnili co następuje: zwolennikami tego pomysłu nie są bynajmniej tak szerokie koła ludności miejscowej, jak twierdzi „Słowo”, przeciwnie projekt ten zrodził się w kuźni tak zwanego prowincjonalnego biura politycznego w Wilnie, na czele którego stoją znani federaliści p. Witold Abramowicz, sen. Krzyżanowski, p. Świątkowski i inni i podzielany jest przez ich zwolenników. Przyjęło go jako własny również i leżne koło większych ziem, angrujących się około „Słowa”, którzy błędnie mniemają, że osobny urząd dla spraw administracyjnych ziem wschodnich uchroni ziemian od spadających na nich ciągłych kłesk.

Jest to najfalszywsze przekonanie, gdyż podsekretariat stanu stał by się właśnie instytucją przedewszystkiem polityczną i przedmiotem najpotworniejszych i najszkodliwych dla województw gry i spekulacji partyjnej i demagogicznej.

Pożytku pod względem praktycznym, chociażby uporządkowania administracji, nie dałby żadnego.

Szerokie koła narodowe w województwach wschodnich są temu projektowi przeciwnie przedewszystkiem sprzeciwili mu się bardzo wyraźnie i stanowczo, wbrew informacjom „Słowa”, miejscowy Związek Ludowo Narodowy (Demokracja Narodowa), a także inne organizacje narodowe. Posłowie narodowi z Wileńszczyzny nigdy nie kryli swych zapatrywań negatywnych o tym pomysle. W szczególności posłowie Zwierzyński i Raczkowski zarówno wobec czynników rządowych jak i na zebraniach publicznych w Wilnie i gdzieindziej zawsze się wypowiadali jako przeciwnicy osobnego urzędu centralnego dla województw wschodnich.

## Szyfowe prace p. Grabskiego.

Sprawa rekonstrukcji gabinetu nie jest jeszcze definitywnie załatwiona. Półoficjalnie komunikują nam, że p. Grabski odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencję z pos. Thuguttem. Ewentualne powołanie posła Thugutta w skład Rządu nie nastąpi przed obsadzeniem 3-ech wakuujących tek. W razie wejścia do Rządu, p. Thugutt objął by funkcję zastępczą premiera, a uzgodnienie współpracy z p. Grabskim miało by, wedle informacji udzielonej przez pos. Thugutta sprawozdawcy „Gazety Warszawskiej” polegać na tem, że p. Grabski obok ogólnego kierownictwa zajął by się specjalnie sprawami gospodarczo finansowymi a pan Thugutt politycznymi.

P. Grabski zaproponował tę sprawę wewnętrznym prezydentowi m. Poznania p. Ratajskiemu, który wieczorem około 7-jej godz. wyraził telefonem zasadniczą zgodę na objęcie teki i zapowiedział, że dzisiaj przyjeżdża do Warszawy dla definitywnego omówienia sprawy. Po ustaleniu kandydatury spraw wewnętrznych ustalenie innych kandydatur nie natrafi na trudności. Dziejsze konferencja p. Ratajskiego u premiera będzie miała raczej charakter informacyjny, a nie oficjalny. Ostatecznego ustalenia nazwisk przyszłych ministrów i podpisania nominacji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej należy oczekiwać w poniedziałek. Podane przez cję prasy wiadomości o zafiarowaniu stanowisk wiceministrów nie odpowiadają prawdzie. Dowiadujemy się, że nikomu takich stanowisk nie ofiarowywano.

## Nie proponowano.

W związku z obiegającą pogłoską o pertraktacjach, jakie rzekomo toczyły się pomiędzy premierem Grabskim a gen. Dańcem w sprawie objęcia przez tegoż teki ministra spr. wewn. komunikują nam ze sfer miarodajnych, że pertraktacje takie nie miały miejsca.

## Preliminarz budżetowy.

Wczoraj ministerstwo skarbu wysłało do Sejmu, dla komisji budżetowej pierwsze egzemplarze, kompletnie wykonane, preliminarza budżetowego na 1925 rok. Preliminarz ten zaopatrzone we wszelkie wyjaśnienia i załączniki obejmuje 359 stron in 4 to.

## Wiadomości telegraficzne.

— W przyszły czwartek nastąpi zawarcie traktatu handlowego między Anglią a Niemcami Anglii będzie przyznana klauzula narodu najbardziej uprzywilejowanego.

— Samoohód posła sowieckiego w czasie wjazdu do bramy pałacu Chioj w Rzymie został zaatakowany przez młodego faszystę, który usiłował zerwać flagę sowiecką. Tajny agent aresztował faszystę. Prezydent Mussolini wyraził posłowi sowieckiemu z powodu zajęcia swoje ubolewania.

— Litewska agencja telegraficzna donosi, że litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało złotą księgę, dotyczącą konfliktu polsko-litewskiego.

— W ostatnich dniach przeszła nad Włochami fala mrozów. W północnych Włoszech mróz osiągnął 12 stopni.

— Kanclerz Marx w mowie wyborczej, wygłoszonej we Wrocławiu oświadczył, że nie można sobie wyobrazić, jakby sytuacja Niemiec mogła ulec poprawie, gdyby doszedł do władzy rząd prawicowy. Wybory przeprowadzone w Meklenburgji, Hamburgu i w Anhalcie nie wróżą, zdaniem kanclerza, większego powodzenia nacjonalistom przy wyborach do Reichstagu. Wreszcie kanclerz nawoływał do wielkiego umiarkowania kampanji wyborczej.

— Z powodu antyżydowskiej polityki rządu litewskiego rozpoczęła się masowa ucieczka żydów z Litwy. Uciekający żydzi udają się przeważnie do Palestyny. W ostatnich kilku miesiącach wyjeżdżało z Litwy przeszło 40 rodzin żydowskich miesięcznie.

## Zycie ekonomiczne.

Konsolidacja długów zagranicznych.

WARSZAWA, 15.XI. (A. W.) W Waszyngtonie podpisany został układ w sprawie konsolidacji długu polskiego wobec Stanów Zjednoczonych w wysokości 190 milionów dolarów. Warunki układu są identyczne z warunkami udzielonymi przez Stany Zjednoczone Anglii, a polegają na tem, że dług opracowany jest w wysokości 4% i amortyzuje się w ciągu 60 lat.

Srebrne monety.

WARSZAWA, 15.XI. (A. W.) W drugiej połowie grudnia ma przybyć do Polski pierwszy transport monet dwuzłotowych, bitych w mennicy francuskiej. Próbną egzemplarze każą przypuszczać, że monety wyrobu francuskiego będą wykonane nadzwyczaj dobrze i starannie. Celem polepszenia dalszych transportów monet bitych dla Polski w mennicy królewskiej w Londynie, ma tam być wykonany nowy stempeł z datą 1925 r. dla monet dwuzłotowych. W styczniu nowe monety dwuzłotowe ukążą się w obiegu.

## Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Kolejne zebranie Koła dz. „Zaręczce” odbędzie się w niedzielę 16 bm. o g. 2 w lokalu przy ul. Zaręcznej pod № 5. Przemawiać będzie inż. Leon Perkowski.

Kolejne zebranie Koła dz. „Snipiszki” odbędzie się w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 12<sup>1/2</sup> w lokalu przy ul. Wilkowskiej pod № 1. Przemawiać będzie ks. senator St. Maciejewicz.

# Białoruś czy komuna?

Na innym miejscu dzisiejszego numeru „Dziennika” znajdują czytelnicy wiadomość, iż posłowie białoruscy postanowili przyłączyć się do frakcji komunistycznej w Sejmie. Uważamy ten fakt za bardzo pomyślny, nigdy bowiem nie mieliśmy najmniejszych złudzeń kim właściwie są ci panowie, którzy dziś otwartym swym wystąpieniem kres kładą bajkę o narodowym charakterze tak zw. ruchu białoruskiego.

Kiedy w swoim czasie centralny rząd sowiecki powołał do życia republikę białoruską, z Mińskiem jako stolicą, zaznaczyliśmy, iż chodziło tam o jedno tylko: o stworzenie bazy dla zaczepnej walki przeciwko wschodniemu dzielnicom Polski. Bolszewikom potrzebna była blaga narodowa białoruska dla zamydlenia oczu Europie, zawsze czule nastroszonej dla „uciśnionych narodowości”. Zresztą nie tylko Europie... gdyż niestety i w Polsce dość mamy fantazystów i teoretyków, wierzących na ślepo w jakąś odrębną nację białoruską, której nigdy w życiu nie widzieli, podobnie jak u nas do niedawna jeszcze byli ludzie, którzy wierzyli w jakąś odrębność narodową ślązaków i kaszubów. Wychowani w szkołach obcych, wrogich nam, których zadaniem było pogłębienie tego rozdziału, jaki stworzyły nienaturalne kordony graniczne, ośmieszono, iż wyrosłiśmy w nieświadomości rzeczy najbliższych nam i najważniejszych, nieświadomości istotnych etnograficznych granic naszej ojczyzny, gotowi przyjąć niemal jak łaskę każdy, najpotworniejszy plan, rozczłonkujący jednolite ciało Rzeczypospolitej, jak np. ową sławetną linię Curzona. Na tej to nieświadomości naszej własnych naszych granic etnicznych, zwłaszcza o ile to dotyczy stosunków do wschodnich, nieświadomości, którą spotykamy nawet u ludzi skądinąd wykształconych, zajmujących w polityce wybitne stanowiska, budowali bolszewicy swe plany, licząc na to, iż w walce zaborezej o wschodnie prowincje Polski korzystać będą z pomocy samych Polaków, upojonych hasłami fałszywej tolerancji, sprowadzonych na bezdroża polityki narodowościowej, federacyjnej i tym podobnych „demokratycznych” i „arepostępowych” fantasmagoryj.

Ze rząd sowiecki ma te wszystkie hasła jedynie na eksport, rządząc się u siebie w domu starymi wypróbowanymi zasadami centralizmu z czasów carskich, o tem najlepiej świadczy stosunki panujące dziś na tak zw. Białorusi sowieckiej, gdzie nie usłyszysz mowy białoruskiej ani w szkole ani w urzędzie, gdzie władzę nieograniczoną sprawują przyślani z Moskwy komisarze żydzi, zależni wyłącznie i całkowicie od Kremlu, gdzie ucisk materialny i moralny ludności miejscowej doszedł do tego stopnia napięcia, iż cały kraj dziś znajduje się w ogniu rewolucji chłopskiej, gnębionej zresztą z bezprzykładną surowością i okrucieństwem, zalewanej potokami krwi mezczeńskiej ludu.

Takim to rajem pragną i nasz lud kresowy obdarzyć jego „przedstawicieli” w rodzaju Ballinów, Michajłowskich, Owsianików. Ze „Wileński, narodowy, białoruski Komitet („Wilarbiałkom”) wraz z gimnazjum białoruskim w murach bazylijskich jest ekspozycją wojującego komunizmu — o tem niejednokrotnie pisaliśmy, i przestrzegaliśmy, niestety głos nasz był głosem wlatającym na puszczy. Może dziś otwarte przejście posłów białoruskich do frakcji komunistycznej otworzy komu należy oży.

Moment jest ważny, może decydujący dla naszych ziem. Coraz częściej jako środek przeciwko grasującemu bandytyzmowi wysuwany jest system polityki narodowościowej, który rzekomo zjednać ma miejscową ludność białoruską, jak gdyby korzenie bęknących nas napadów tkwiły w tym ludzie, nie zaś daleko het za kordonem w Mińsku i Moskwie.

Ster rządu obejmuje dziś u nas człowieka podobno holdującego zasadom polityki narodowościowej. Wierzymy, iż czyni to szczerze, bez fanatyzmu, tak właściwego niektórym tępych głowom lewicowym. W takim razie ostatni krok posłów białoruskich powinien go objaśnić i przekonać o istocie tak zw. sprawy białoruskiej i o tem co się w rzeczywistości kryje pod maską „narodowego ruchu białoruskiego.”

STER RZĄDU OBEJMUJE DZIŚ U NAS człowieka podobno holdującego zasadom polityki narodowościowej. Wierzymy, iż czyni to szczerze, bez fanatyzmu, tak właściwego niektórym tępych głowom lewicowym. W takim razie ostatni krok posłów białoruskich powinien go objaśnić i przekonać o istocie tak zw. sprawy białoruskiej i o tem co się w rzeczywistości kryje pod maską „narodowego ruchu białoruskiego.”

## Uczczenie Reymonta.

WARSZAWA, 15.XI. (A. W.) Wł. St. Reymont dostaje w dalszym ciągu powinszowania i wyrazu hołdu ze wszystkich stron kraju, oraz z zagranicy. Dziś nadeszły gratulacje od Związku Lu-

## francusko-niemieckich.

jaką tu chodzi sprawę polityczną. W kołach francuskich mówią, że jeżeli Niemcy nie cofną swego warunku, nastąpi zerwanie układów.

PARYŻ, 15.XI. (Pat.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Francją, który jak wiadomo udał się do Berlina celem porozumienia się ze swym rządem zawiadomił, że wraca do Paryża w poniedziałek.

## Ambasador Panafieu.

PARYŻ, 15.XI. (Pat.) „Le Journal” omawiając mianowanie ministra pełnomocnego Francji w Warszawie p. de Panafieu na stanowisko ambasadora stwierdza, że odnawienie jest słusznym ukoronowaniem niezwykle świetnej

karjery dyplomatycznej ambasadora i przypomina jego działalność dyplomatyczną, która przyczyniła się do przygotowania misji gen. Veyganda w chwili gdy armja czerwona zagrażała Polsce.

## Nie żałują.

REWEL, 15.XI. (Pat.) Sąd wojenny skazał na śmierć byłego deputowanego komunistycznego

Tompsa, który zniweczył i wygłosił podczas rozpraw podburzające przemówienie.

## Projekty litewskie.

KOWNO, 15.XI. (Pat.) Prasa litewska ogłasza wywiad, jakiego udzielił poseł litewski w Londynie Galwanaukas przedstawicielowi Financial Times. Galwanaukas oświadczył, że budowa nowych linii kolejowych wymaga większych wydatków, którym jednak państwo poddać nie może. Nowe

linje kolejowe potrzebne są dla połączenia z Łotwą. Litwa, mówił dalej Galwanaukas, osiągnęła porozumienie z Anglią w sprawie kredytów w wysokości miliona funtów na zakup najpotrzebniejszych materiałów kolejowych. Jedyną słabością Litwy pod względem gospodarczym jest brak kre-

dytów. Ostatnio jednak udało się jej uzyskać kredyty prywatni w Londynie. Kupcy litewscy dążą do zaspokojenia swojego zapotrzebo-

wania w Anglii. Handel z Rosją nie przybrał dotychczas stałych form.

## Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 15.XI. (Pat.) Rozpoczynająca się w Rzymie dnia 8 grudnia sesja Rady Ligi Narodów będzie miała szczególne znaczenie ponieważ na niej wyjaśni się sta-

nowisko nowego rządu angielskiego. Ponadto Liga Narodów po weźmie odpowiednie uchwały co do planowanej na rok przyszły konferencji rozbrojeniowej.

## Żydzi podkopują inwalidów.

Dowiadujemy się, iż centrala żydowskiego związku kupców w Warszawie wystąpiła wobec rządu z propozycją odebrania inwalidom szczególniejszych uprawnień przy uzyskiwaniu koncesji monopolowo-

wych i wprowadzenia państwowego podatku inwalidzkiego, opłaconego przez wszystkich koncesjonariuszy monopolowych. Wpływy z podatku tego miałyby pójść wyłącznie na rzecz inwalidów.

## Sejm i Rząd.

### Swary partyjne.

Posel Korfanty na łamach „Rzeczypospolitej” występuje przeciwko wice-marszałkowi Sejmu Poniatowskiemu, który wystąpił do marszałka Rataja z zapytaniem, czy stanowisko wice-marszałka Sejmu, które piastuje, jak wiadomo, p. Seyda, nie koliduje ze stanowiskiem przedstawiciela przemysłu niemieckiego na G. Śląsku. Od odpowiedzi na to pytanie p. Poniatowski uzależnia dalszą swą pracę na stanowisku wice-marszałkowskim. Korfanty stwierdza, że takie postawienie sprawy dowodzi zaciętrzewienia partyjnego. Należy czynić wszystko, aby Niemców górnośląskich wciągnąć w orbitę wpływów polskich i wychować ich na prawomysłnych obywateli Państwa. Lepiej jest, jeżeli sprawy przemysłu niemieckiego na G. Śląsku reprezentuje poseł Seyda, niż gdyby to miał czynić Niemiec, obojętne w najmniejszej mierze nie przyczyniło do ugruntowania wpływów naszych na G. Śląsku.

### Nominacje.

W związku z obsadzeniem nowych placówek zagranicznych dowiadujemy się, iż wbrew dotychczas obiegającym pogłoskom, stanowisko posła polskiego w Wiedniu ma objąć p. Wierusz-Kowalski, zaś na placówce w Haadze jest desygnowany p. Koźmiński.

### Posel polski w Czechach.

Rząd czesko-słowacki udzielił agrément p. Lasockiemu, który w poniedziałek wyjeżdża do Pragi. Przed wyjazdem p. Lasockiego ma być ustalony termin i plan rokowań handlowych z Czechosłowacją.

### Ustąpienie wojewody lwowskiego.

Wojewoda Zimny, który przekroczył wiek służbowy, podał się do dymisji z prośbą o przyznanie mu pełnej emerytury. Podanie zostanie przyjęte.

## Przegląd prasy.

Przedewszystkiem uczcijmy dowodem pamięci radosy fakt, jakim jest przyznanie przez szwedzką Akademię Nauk nagrody z zapisu Nobla polskiemu powieściopisarzowi Wład. Reymontowi. Jest to jak pisze „Kur. Warsz.”

„nie tylko berło literackie dla wielkiego artysty, to pokłon dla Polski, to deklaracja z trybuny wysokiej, że najpiękniejsze perły w skarbnicach ludzkości noszą polskie nazwisko. Żaden polityk myślący, żaden mąż stanu, nie może lekceważyć takiego uznania. O stosunku do Polski innych narodów, rozstrzyga nie tylko jej siła, jej finanse, jej rynek, jej mądrość polityczna, jej ład i porządek, rozstrzyga także sentyment ludzkości, a w tym sentymencie posąg w Pantheonie, znaczy nieraz więcej, niż np. drżący entuzjazm dla pacyfizmu genewskiego.”

A ta aluzja do jednego z aktów genewskiego nieudanego przedstawienia, które mówiące stylem teatralnym, zrobiło „generalną klapę”, pozwala nam przejść do spraw politycznych. Ci i owi ministrowie ustępują. Wywołuje to zdziwienie, dlaczego ustępuje min. Darowski, albo Wyganowski, (o Hübnera nie pyta nikt). A „Głos Narodu” przeciwnie dziwi się, dlaczego nie podaje się do dymisji min. Szyszyński.

„Wszystko w tym rządzie jest chwiejne i zmienne, zarówno program, jak i skład personalny.”

O braku programu świadczy przedewszystkiem pozostawienie w gabinecie p. Skrzyńskiego. Minister ten, pozabawiony inteligencji, ale zato obdarzony nie małym tupetem, oparł całą politykę Polski na protokule genewskim i na sympatiach lewicy zagranicą. Dalszaj o pro-

ska otrzymała w rezultacie zawarcia układu handlowego z S. S. R.”

A więc konkluduje „Kur. Wicz.” „Sowiety swą oporną postawą chcą wymusić na Polsce zgodę na rewizję traktatu ryskiego, chociaż wiadomo, że zawiananie stosunków handlowych leży zarówno w ich, jak w naszym interesie.”

Pozatem p. Wojków mówił, „że postawi sobie za zasadniczy cel stworzenie atmosfery zupełnego zaufania” pomiędzy Rosją i Polską, „co powinno stworzyć stałe gwarancje dla dobrych stosunków sąsiedzkich i dla gospodarczego zbliżenia obu państw”.

Jakie są te stosunki i co o nich sędzi, wiemy doskonale. To też nie dziwimy się „Kur. poznań.”, gdy pisze:

„O pewnych rzeczach zasadniczych w polityce państwa, należy mówić jasno i otwarcie. Mówiąc tedy jasno i otwarcie o stosunkach z Sowietai, musimy powiedzieć, iż w zapewnieniu polski sowieckiego nie wierzymy, jak zresztą nie wierzy w nie całe społeczeństwo polskie. O zaufaniu nie może być mowy w Polsce w stosunku do rządu Sowietai, tak samo zresztą, jak zaufania tego mieć nie mogą Sowiety do całej olbrzymiej reszty świata poza Rosją sowiecką, jak zresztą nie mogą mieć tego zaufania do ludu rosyjskiego, nad którym dzisiaj działy władza. Chodziłoby tylko o stworzenie pomiędzy Polską, a Rosją sowiecką stosunków poprawnych, o ścisłe przestrzeganie postanowień Traktatu Ryskiego, do czego Sowiety nie tylko się nie pozuwają, ale wręcz otwarcie postanowienia tego Traktatu gwałcą. Wszystkie napady band rozbójniczych na Kresach Wschodnich, organizowane były i są przez rząd sowiecki, co zresztą z zeznań ujętych bandytów niezłobnie wynika. Również propaganda komunistyczna, mająca na celu obalenie istniejącego ustroju społecznego i politycznego w Polsce, organizowana jest za fundusze i przy pomocy agentów rządu Sowietai i trzeciej międzynarodówki, mającej siedzibę swoją w Moskwie.”

Nie znaczy to jednak, abyśmy nie chcieli ze swej strony unormowania stosunków narodem rosyjskim. Tylko, jak dodaje „Kur. poznań.” trzeba te rzeczy odróżniać.

„Z narodem rosyjskim pragniemy żyć w zgodzie. Rosja, jako naród rosyjski, a Sowiety, to są dwie różne rzeczy. Z narodem rosyjskim musimy szukać już dzisiaj rzetelnej podstawy do zgodnego współzycia i najściślejszych w przyszłości stosunków.”

Naród rosyjski musi już dzisiaj wiedzieć, jaki jest do niego stosunek narodu polskiego i że stosunek ten jest jak najbardziej przyjazny i życzliwy. Naród rosyjski musi dowiedzieć się, że Polska pragnie tak, jak dla siebie samej, szczęśliwych i pełnych chwaly czasów dla Rosji. Rosjanie muszą być przekonani o tem do głębi, że Polska pragnie oprócz współzycia z narodem rosyjskim na rzetelnych i trwałych podstawach, na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Musi o tem wiedzieć i lud rosyjski, nad którym działy dzisiaj władza Sowietai. Musi o tem wiedzieć i przekonać się o tem mocno emigracja rosyjska.”

Tylko, że ten lud rosyjski taki ciemny, a emigracja rosyjska... nie się zapomniała... i nieczego się nie nauczyła... L—i.

## Dział polityczny.

### Rady francuskie dla Krasina.

Naznaczony na skutek uznania przez Francję rządu sowieckiego, na stanowisko posła sowieckiego w Paryżu Krasin, zaczął natychmiast po objęciu gmachu dawnego poselstwa rosyjskiego, wydawać wspaniałe bankiety, rauty i przyjęcia. Gazeta „Figaro”, omawiając te bankiety, radzi nowemu posłowi sowieckiemu urządzać zamiast tych uczt lepiej tak zwane „bale ofiar” na podobieństwo tych, jakie były urządzone podczas wielkiej rewolucji francuskiej i zapraszać na nie ograbionych emigrantów i właścicieli rosyjskich papierów wartościowych, które obecnie są bezwartościowe. W końcu zaś „Figaro” zaznacza pod adresem Krasina dostojnie: „Jeżeli chcesz otrzymuj tych, za czyje pieniądze urządzasz te rozkoszne przyjęcia.”

### Zadziwił cały świat

## „Cichy Remington”

pisze cicho i ma „idealne udzielenie” Block-Brun, Warszawa Hotel Bristol.

ODDZIAŁ: Wilno, ul. Mickie-  
wicza Nr. 11.



## kierunek wychowania.

znaczący postęp w kierunku wychowania. Została urządzona fabryka, która ma być szkołą dla nauki i dla stała odł. Koszty jakie państwo na metalu były łoży, rosła z roku na rok. W r. 1921 wydał rząd na cele Kuria 40 milionów złotych, w r. 1922—72 i 1/2 milj., w r. 1923—82 miliony—na r. 1923 prelinowano 241 milionów, a na rok 1925—proponuje rząd 304 miliony.

Dobry i chęlny jest ta troska rządu i społeczeństwa o oświatę i o szkołę, ale na tem kończyć się winna nasza troska. Nie mniej przecież ważnym jest zagadnienie, ile i jakich szkół Polska potrzebuje, gdzie i jakie szkoły są potrzebne?

Odpowiedź na powyższe pytania doprowadzi nas do przekonania, że—poza szkolnictwem powszechnym—na ogół na zlej jestemy drodze. Posłuchajmy cyfr:

Lekarzy ma obecnie Polska 5548—kandydatów na lekarzy ma Polska na wydziałach medycznych pięciu uniwersytetów—4167. Za lat 5 będziemy tedy mieli okragło 9000 lekarzy. A jeśli ilość medyków rość będzie z roku na rok tak, jak obecnie, to za lat 5—będziemy mieli medyków okragło 8000, a lekarzy za lat 10—15000.

Profesorów szkół średnich ogólnokształcących mamy 11560 z tego tylko 2048 na egzamin profesorski, a 1533 doktorat. Na wydziałach humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych i fizjologicznych uniwersytetów kształci się dziś 9493 kandydatów na profesorów, a że niema tu—jak na medycynie numerus clausus—więcej z roku na rok liczba słuchaczy rośnie na parę tysięcy.

Sędziów wszystkich mamy 3893—w tem 262 nieprawników (sady pokoju), adwokatów 8201 aplikantów i kandydatów na adwokatów 1154, notariuszów 549, kandydatów na adwokatów 178 liczby prawników w prywatnych przedsiębiorstwach nie znam. A na wydziałach prawa i administracji uniwersytetów mamy 8350 słuchaczy i liczba ta gwałtownie rośnie.

Nauczycieli w szkołach powszechnych mamy okragło 60000, a młodzieży w 195 seminarjach nauczycielskich okragło 40000.

A na wstęp do uniwersytetów i Politechnik liczy w najbliższych latach—220375 uczniów i učenje ze szkół średnich ogólnokształcących. Ciekawa jest drabina tych kandydatów i kandydatek do studiów uniwersyteckich. Oto w klasie najwyższej, bo VIII—jest 9798 uczniów, w klasie VII—14176, a kl. VI—19275, w klasie IV—33047, w kl. III—35749, w kl. II—36526, w kl. I i wstępnej—46569. Znaczący to, iż napływ młodzieży do szkoły średniej jest coraz większy, a w

konsekwencji i napływ na uniwersytety będzie także coraz liczniejszy.

A zapotrzebowanie społeczeństwa:

Ogromna większość młodzieży uczy się nie tylko dla przyjemności, nie tylko dla zdobycia wiedzy, ale głównie dla tego, aby zdobyć prawo do zdobycia stanowiska i chleba. A jeśli państwo zakłada i utrzymuje szkoły średnie i wyższe, to tylko dla tego, aby społeczeństwu dostarczyć potrzebnych sił należyte kwalifikowanych. Z tego stanowiska wyszła i konstytucja nasza, gdy nakazywała, iż nauka w szkołach, przez państwo i samorząd utrzymywanych, ma być bezpłatną. Jeżeli z powyższego stanowiska państwa oceniamy będziemy napływ młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących i do wyższych uczelni—to łatwo dojdziemy do rezultatu następującego: Lekarzy dziś mamy za mało: za lat pięć będzie ich dość, za lat 10—za dużo. Adwokatów i notariuszy dziś jest dość—za lat 5 będzie ich zbyt wielu. Sędziów już dziś nie brakuje, a gdy przyjdzie zapowiadana reforma sądownictwa, nie będziemy wiedzieć, co zrobić z dzisiaj szymi. Nowi profesorowie i nowi nauczyciele, ci którzy obecnie kończą uniwersytet, lub seminarjum nauczycielskie, jeszcze zajęcie znajdują, za lat 6—10 i to zrobi się ciasno. Życie gospodarza pewną ilość wysoko kwalifikowanych niewątpliwie pochłonie—woli ono jednak siły kwalifikowane inaczej—zawodowo.

Najgorszym i najniebezpieczniejszym czynnikiem rozkładu w państwie może być t. zw. proletarijat inteligencji, wysoko kwalifikowanej, a głodny. Opowiadał jeden z profesorów lwowskiej Politechniki, iż dwu jego uczniów, w braku zajęcia i chleba, poszło do małej fabryczki lalek i wypychają lalki dla dzieci...

I oto przed nami wyniki spisu ludności: w miastach żyje u nas 6354850, na wsi 19031531 ludności.

Na wsi: na majątkach powyżej 50 ha siedzi 18906 rodzin—wszystcy kierownicy tych gospodarstw ukończyć powinni wyższe szkoły rolnicze, lasowe, ogrodnicze i t. p. Na majątkach od 5 do 50 ha żyje 961000 rodzin.—Jedne dzieci tych wszystkich winny ukończyć niższe szkoły rolnicze i kursy rolnicze, drugie winny dostarczyć licznego kontygentu szkołom fachowym, rzemieślniczym i handlowym. Na drobnych i karłowatych gospodarstwach od 2—5 ha żyje 844000 rodzin, na osadach 2 ha żyje 826020 rodzin. Zwłaszcza ostatnie dusi nędza—tych nie stać na ogół na kształcenie dzieci. Oni to do-

starzają mas robotniczych i kandydatów do emigracji. Odpowiednio jednak postawione niższe szkolnictwo zawodowe i rozmieszczone po wsiach może i im być bardzo pomocne.

Warsztatów rzemieślniczych ma Polska 300799 z 592673 pracownikami. Ilu z nich jest kwalifikowanych. Ludzi w handlu zajętych jest nieco więcej.

Na ogół w Polsce żyje z rolnictwa i leśnictwa 65% ludności, z przemysłu i górnictwa—14%, z handlu 8% z innych zawodów—13%.

Celem naszej polityki szkolnej najbliższych lat musi być dążenie, aby każdy zawodowiec miał odpowiednie wykształcenie, rolnik—rolnicze, rzemieślnik—rzemieślnicze, handlowiec—handlowe.

Stanisław Rymar.

Posel na Sejm.

## Kościół w Snowiu.

W roku 1760 Jan Chryzostom Rdułowski właściciel Górnego i Dolnego Snowia w pow. Nowogrodzkim, chcąc się przychylić do wzmocnienia katolicyzmu w tych stronach, ufundował w Snowiu kościół, budowany w stylu odrodzenia. Przyszły czas Murawjowski i kościół w 1865 r. wraz z przynależną do niego ziemią (26 dzies.) i ogrodem (8 dzies.) objęli popi, którzy następnie zamienili w 1898 r. ziemię tę z hr. Adamem Czapskim na 52 dzies. folw. Adamopol.

Nadechodzi wielka wojna, a później rewolucja w 1921 r. parafia katolickiej, skromniutek, ubożuchnej bo zaledwie 500 dusz liczącej. A jednocześnie spada na parafię ciós w postaci rozporządzenia Gener. Komisarza Ziemi Wschodniej, odejmującej proboszczowi większość przynależnej do kościoła ziemi, będącej przy małej licznej parafii jedyną podstawą utrzymania obsługi kościelnej i duszpasterzy.

Sam kościół, zniszczony przez czas i działania wojenne wymaga remontu, dach zacieka, niema utensylii kościelnych, (jak np. kapy) brak środków pieniężnych, aby zlecić zaradzić.

A jednak radzić trzeba! Nie można zapominać, że kościoły, to ostoja polskości na Kresach i że ich utrzymanie leży w obowiązku całego myślącego społeczeństwa polskiego. To też podając do wiadomości ogółu tę krótką notatkę, nawołujemy jednocześnie do składania w Redakcji „Dziennik Wileń” ofiar „na rzecz Kościoła w Snowiu.” L.

## D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują północnie i chore z cierpieniami kobieciami w Zakładzie Polonijczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

## UWAGA !!!

Reparacja z gwarancją wszelkich systemów maszyn do pisania, rachowania, szycia, kas kontrolnych, gramofonów i t. p.

! TANIO i DOBRZE !

Warsztat S. PENEUSOW Jagiellońska 16 róg Gdańskiej. Reparacyjny

## Kronika wileńska.

### Urzędowe.

Z Izby Skarbowej Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej Pan Jan Malecki, powrócił z Warszawy i przyjmuje interesantów, jak zwykle od godz. 1 do 2 1/2.

Zjazd starostów województwa wileńskiego. Wczoraj w ciągu całego dnia obradował zjazd starostów Wileńszczyzny pod przewodnictwem wojewody p. Raczkiewicza.

Na porządku dziennym była sprawa bezpieczeństwa zarówno wewnątrz powiatów jak i na pograniczu. Omawiano sposoby skoordynowania pracy policji i korpusu ochrony pogranicza. W obradach wzięli udział przedstawiciele inspektoratu armji i dowództwa brygady K. O. P. z płk. Rumszą na czele. Dziś toczyć się będą w dalszym ciągu obrady. Omawiane będą kwestje samorządowe i administracyjne.

Zmiana w starostwie oszmiańskim. Rozporządzeniem p. wojewody, dotychczasowy starosta oszmiański p. Rybołowicz przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Wilnie, a tymczasowo wydelegowany został do pełnienia obowiązków starosty zastępca komisarza rządu p. Iszora, który natychmiast po zjeździe starostów udaje się do Oszmiany.

Na zjazd starostów przybyli z Warszawy główny inspektor administracyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Twardo oraz specjalny delegat tegoż ministerstwa p. Gruszecki.

### Z miasta.

Posiedzenie Komisji Komitetu Obywatelskiego do walki z drożyzną. W celu ustalenia cen w poniedziałek 17 b. m. o godz. 18-iej odbył się w gmachu wojewódzkim posiedzenie Komisji mlynarsko-piaskarskiej obywatelskiego komitetu do walki z lichwą i o godz. 19-iej w tymże dniu—komisji restauracyjnej, zaś 19 b. m. o godz. 19-iej powtórne posiedzenie Komisji drzewnej. W dniu 14 b. m. posiedzenie Komisji mięsno-marsarskiej Komitetu obywatelskiego nie odbyło się z powodu nieobecności samych konsumentów. (s)

Walka z demoralizującą reklamą. Komisarjat Rządu w dn. 14 b. m. pociągnął do odpowiedzial-

ności właścicieli kino „Helios” za umieszczenie reklamy, budzącej nieskie instynkta tłumy. (s)

Wiedzieli do kogo przysyłać. „Sielanskaja Pruda” w Nr 20 z dnia 14 b. m. poda e, że do ich redakcji został przesłany przez anonimna numer nielegalnej komunistycznej gazety białoruskiej „Nasz Sciag”. (s)

Konfiskaty prasowe W dniu 14 b. m. Komisarjat Rządu skonfiskował Nr 262 żargonówki „Tog” za umieszczenie „korespondencji z Paryża”, dotyczącej porozumienia p. ministra Sikorskiego z władzami francuskimi w sprawach militarnych Polski i za umieszczenie w tymże numerze antypaństwowej deklaracji byłych wyzwolenców, Wojewódzkiego, Szapcila i innych pod tytułem „Oskarżamy”, jako zawierające przestępstwa z 129 artykułu kodeksu karnego.

Skonfiskowany również został Nr 17 „Vilniaus Balsas” za artykuł „Podatki i jeszcze coś”.

Kursa pożarnictwa i budownictwa ogniotrwałego. Przy finansowym poparcu Oddziału Wileńskiego Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych zorganizowany przy Związku Kółek Rolniczych z Wil, 6-dniowy kurs pożarnictwa i budownictwa ogniotrwałego odbył się w czasie od 8 go do 8 go listopada b. r. w lokalu Związku.

Głównym prelegentem był p. S. Krajewski, inspektor do spraw pożarnictwa P.D.U.W. O budownictwie ogniotrwałym wygłosił odczyty p. S. Osiecimski, ze Zw. Kół Roln. z Wil.—Pokaz świeceń odbył się w Miejskiej Straży Pożarnej. Kierował świeceńiami oraz objaśniał budowę i działanie narzędzi p. Waligóra, Komendant Straży. Między innymi był zrobiony próbny alarm Straży Miejskiej, która okazała bardzo wielką sprawność: w ciągu 55 sekund wóz gotowia był gotów do wyjazdu, co dowodzi dobrego kierownictwa Straży.

Kurs zakończył się wspólnym zdjęciem fotograficznym słuchaczy z prelegentami.

Ożywienie się życia przemysłowego w Wileńszczyźnie. Życie przemysłowe w Wileńszczyźnie w ciągu ostatnich tygodni wykazuje

ale są wszystkie. Dopiero w „Chłopach” nastąpi przy zupełnej już dojrzałości talentu zdolność wyboru i zdolność rozróżniania, dalej zdolność tworzenia planów drugich, co jest kardynalnym warunkiem plastyki opisów. W tych trzech powieściach tłoczą się wszystkie obserwacje na plan pierwszy i to powoduje, że obraz staje się czasami chaotyczny. Pamiętać jednak trzeba, że w „Ziemi obiecanej” ten sposób pisania oddaje celowo całą gorączkowość życia łódzkiego.

W nowelach jego znajdują się rzeczy tak doskonałe, że można je tuż obok nawet Sienkiewicza postawić. Mam na myśli „Sprawiedliwie” i ową niesłychaną opowieść o tęskniącym za szerokim światem urzędniku kolejowym, który ciągle sprzedaje bilety do miast i krain niewidzianych, ale znanych wyobraźni jego rozgorzałej tęsknocie.

Zainteresował się Reymont bardzo sprawami związanymi z okultyzmem, medjyzmem i hipnotyzmem. I znowu w tych utworach występuje cecha nowa: zdolność opisu stanów półświadomych i podświadomych tak delikatnych, że tej zdolności nie można było przypuszczać u twórcy, którego bodaj że główną cechą jest realizm.

W powieści historycznej (Rok 1794) robi Reymont doświadczenie

literackie, stara się zastosować swoją metodę obserwacyjną do epoki minionej i tu znowu widzimy nadzwyczajną intuicję historyczną.

O języku Reymonta, a szczególnie o języku „Chłopów” będzie się kiedyś dużo pisać. Z gwary łowickiej i języka literackiego uczynił Reymont mowę jasną, potoczystą, prostą, ale żywą, tętniącą młoda, świeżą krwią. Nie stoimy wobec słów nowych, wyłącznie gwarowych jak n. p. w „Skalnym podhalu” tetmajerowskim, ale rozumiemy odrazu wszystko, czując, że tak może mówić chłop nasz.

Jeszcze zawód Reymonta nie skończony. Poeta, w sile wieku, może i powinien nam dać przedewszystkiem jakąś syntezę wojenną, dziejów wojny światowej na naszej ziemi, do której i rodzaj talentu i próbkę w zbiorze „Za frontem” szczególnie go uprawniają.

Dzisiaj jesteśmy mu wdzięczni z głębi duszy za to, że nam dał pokrzepienie ducha w chwilach ciężkich, że wskazał, gdzie tkwi nasza obecna siła, i że pisał tak pięknie i mądrze. Do groza duchowych wyrazieli naszego narodu wszedł już dawno Stanisław Władysław Reymont. Teraz jego wartość uznali obcy. Nie wywyższa to go w oczach własnego narodu, ale ten naród się cieszy, że on stał się jeszcze jednym pomno-

życielem polskości w mniemaniu całego świata cywilizowanego.

St. S. Kozaryn.

## O naganę dla nauczycielstwa.

Z powodu znanej odezwy p. ministra W. R. i O. P., ogłoszonej publicznie w „Monitorze”, potępiającej więcej jak nietaktowne zachowanie się prezydium i członków Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jako delegatów Zjazdu tej organizacji nauczycielskiej, — pojawił się cały szereg artykułów, wywołujących wrażenie, iż nagana — w odezwie pomieszczona — odnosi się do całego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Ponieważ takim niecisłym przedstawieniem faktu w artykułach, pomieszczonych w prasie z nagana dla całego nauczycielstwa — wyrządza się nie tylko krzywdę ogółowi nauczycielskiemu, lecz wprowadza się w błąd opinię społeczną, co do istotnie winnych, — Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na posiedzeniu plenarnym w dniu 9 listopada r. b. uchwalił jednomyślnie zaprotestować przeciwko uogólnieniu zarzutów za czyny jednego tylko odłamu nauczycielstwa, skupionego w Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, oraz podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie:

Nauczycielstwo szkół powszechnych całej Polski zrzeszone jest w 2 organizacjach zawodowych a to: „Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” i „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”.

Organem zawodowym Stowarzyszenia jest „Nauczyciel Polski”, organem Związku jest „Głos Nauczycielski”.

Związek N. S. P. reprezentuje kierunek lewicowo-radykalny i skupia przeważnie nauczycielstwo o tym kierunku zapatrywania, oraz pewną część nauczycielstwa wprawdzie o odmiennych poglądach, lecz należącą jednak do niego ze względów źle zrozumianej solidarności.

Stowarzyszenie, liczące obecnie przeszło 15.000 członków, jest organizacją apolityczną i skupia nauczycielstwo szkół powszechnych, stojące wyraźnie na gruncie narodowym i zasadach etyki chrześcijańskiej, na jakich opiera się winna szkoła i wychowanie młodzieży w Polsce.

Trzeba wreszcie stwierdzić, że znaczna część nauczycielstwa nie należy dotąd jeszcze do żadnej ze wspomnianych organizacji zawodowych.

Zarzut więc — uczyniony we wspomnianej na wstępie odezwy p. ministra oświaty — odnosi się przeto jedynie i wyłącznie do uczestników Zjazdu Związku N.S.P.

Podkreślić należy także, że kierownikami tego Związku są posłowie i senatorowie z klubu Wyzwolenia i P.P.S.

Zarzut ten więc nie może żadną miarą dotyczyć ogółu nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych, który ani z zachowaniem się uczestników Zjazdu, ani z powziętymi tam uchwałami nie ma nic wspólnego, ani też za nie nie może brać odpowiedzialności. Wyraz temu dał Zarząd Główny Stowarzyszenia w osobnej notatce, ogłoszonej bezpośrednio na wiadomość o zachowaniu się uczestników Zjazdu, tak w prasie codziennej, jakoteż w organie swoim „Nauczycielu Polskim” przed ukazaniem się odezwy p. ministra oświaty.

Wkonce zaznaczamy, że obciążanie odpowiedzialnością całego nauczycielstwa za zachowanie się Związku czyni temu nauczycielstwu krzywdę moralną tem bardziej, że polskie nauczycielstwo szkół powszechnych swoją arną pracą zawodową, jak niemniej wybitną pracą społeczną na gruncie narodowym złożyło niejednokrotnie dowody wysokiego zrozumienia swoich obowiązków zawodowych i obywatelskich.

Prezes Zarządu Głównego:

(—) Stanisław Głapiński, Sekretarz Generalny:

(—) Konstanty Synowiec, Warszawa, dn. 9 listopada 1924 r.

## Krótkowzrocność.

Urzędnikom naszej administracji państwowej, przynajmniej trzeba, że nie żalujemy zarzutów. W pojęciach ogółu, są oni winni absolutnie wszystkiemu złu, jakie się dzieje w naszej ojczyźnie. A mówiąc „urzędnicy”, mamy na myśli przedewszystkiem nie tych wielkich dygnitarzy, co to, dajmy na to, w 6 godzin potrafią zlustrować Dyрекcję Kolejową mającą 4000 kilometrów toru i paraset stacji, ale tych, poczynając od VI VII-VIII klasy w dół, na których w rzeczywistości spoczywa ciężar wypełniania przykrych nieraz, a zato zawsze odpowiedzialnych obowiązków urzędnika państwowego. A bynajmniej nie mamy zamiaru pisać tutaj jakichś zdawkowych komplementów, ale biorąc rzecz ściśle obiektywnie stwierdzić musimy, że dotąd w Rzeczpospolitej Polskiej niema ujednostajnionego prawodawstwa. Ze urzędnik, doskonale obeznany z przepisami prawnymi w jednej dzielnicy Państwa, znajdzie się w kolizji z prawem, o ile zacznie je stosować w drugiej dzielnicy. Ze ustawy i rozporządzenia rządowe syją się, jak z rogu w obfitości, a nim zdają wejść nie to w życie, lecz w pewien zwyczaj, system bodaj, już są poprawiane nieraz z gruntu przez „nowele”, o uchwalenie których tak przecież łatwo tam, gdzie 555 posłów i senatorów, nie licząc pozaparlamentarnego rządu, rok cały wysłał mózgi, aby wymyślić coś nowego, dać coś, coby nie tak może uszczęśliwiło ludność, jak zaskoczyło przeciwne stronnictwo polityczne.

To też bez przesady można śmiało powiedzieć, że Polska nie jest dotąd państwem praworząd- nym, ponieważ praw obowiązujących nie zna dokładnie nikt: ani urzędnik, który nad przestrzeganiem ich czuwa, ani obywatel Państwa, którzy te prawa zachowywać winni! Idziemy wszyscy jakby po omacku, żyjąc z dnia na dzień, w oczekiwaniu, jaką też niespodziankę przyniesie nam jutro?

A czy wobec tego można być bezwzględny tam, gdzie spotka się z uchybieniem ze strony urzędnika w stosunku do obowiązującego prawa, wywołanem jednak pewną gorliwością służbową?

Chcemy dać przykład z życia wzięty. Polska Agencja Telegraficzna (PAT) rozesała w tych dniach następującą charakterystyczną depezę.

„W odpowiedzi na interpelację posłów Klubu Białoruskiego w sprawie nieprzyjmowania depezy w języku białoruskim p. minister przemysłu i handlu w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych przesłał na ręce p. marszałka sejmu pismo z wyjaśnieniem, że nie-

ma żadnego zakazu przyjmowania telegramów w języku białoruskim, o ile są napisane literami łacińskimi; urzędnika zaś, który odmówił przyjęcia telegramu w tym języku, pociągnięto do odpowiedzialności, pouczając równocześnie urzędy pocztowo-telegraficzne, by przyjmowały depeze zredagowane po białorusku, a napisane literami łacińskimi”. (PAT.)

Cóż w powyższej depezy widzimy? Oto przedewszystkiem to, że jakiś telegrafista, czy z nieznamości świeżo wydanych ustaw językowych, mających zastosowanie zaledwie na skrawkach ziem wschodnio-północnych, czy też może z gorliwości urzędnika Polaka, że język polski jedynie wskazanym jest na język w komunikacji telegraficznej, odmówił przyjęcia depezy zredagowanej w języku białoruskim. Czy ona była napisana literami łacińskimi, czy też kirilicą, nie wiadomo, ale sama odmowa wystarczyła do zrobienia hałku przez naszych Jakowluków, Łuckiewiczów, Baranowów, Taraszkiewiczów et tuti quanti i wniesienia interpelacji sejmowej. Wiemy ze statystyki sejmowej, co one są warte te interpelacje sejmowe! Coś mniej więcej 75% bywa bezpodstawnych, więc prawdopodobnie i ta powiększyłaby liczbę tych ostatnich. Ale p. minister przemysłu i handlu jest szefem dyrektora poczt i telegrafów, więc choć sam dobrze nie wiedział, jak właściwie rzecz się przedstawia i musiał się poradzić kolegi od spraw wewnętrznych, to jednak rozszerza używalność języka białoruskiego w telegrafii na całe państwo, a nie tylko na wyjątkowe powiaty, jakby to w najlepszym razie wynikało z brzmienia 8 ch ustaw językowych, wymieniających sądy, szkoły i administracje.

Pan minister idzie jednak dalej i pociąga do odpowiedzialności urzędnika z telegrafu, zato chyba, że nie był zbyt skrym do uszczupiania praw języka polskiego!

Brawo, panie ministrze! Po takiej lekcji może pan się nie dziwić, że gdy do innego urzędu wpłynie jakieś podanie, akt, świadek wreszcie w żargonie, języku litewskim, czy niemieckim, że go skwapliwie przyjma, nie chcąc się narażać na interpelację, śledztwo, dyscyplinarkę, czy choćby niezadowolone p. ministra z innego „resortu”! Takie więc pociąganie do odpowiedzialności za gorliwość urzędników jest równoznaczne z wyrabianiem w nich obojętności na wszelkie zamachy ze strony naszych mniejszości narodowych. Jest to sui generis szkoła pomniejszczeni polskości. A chyba to nie powinno leżyć w zadaniach ministrów polskich.

Bo przecie trzeba daną rzecz ująć lapidarnie: „za to, że bronil polskości został ukarany”, a więc wskazanie na przyszłość: nie broń jej, bo ci nikt za to nie podziękuje, a możesz się narazić.

Niestety, takich przykładów życie nasuwa nam sporo i dość często, nie tylko w ministerjum p. Kiedronia. Jeszcze bodaj więcej

„kwiatków” uszczęśliwiłbyśmy w ministerjum spraw wewnętrznych, w sądownictwie i innych. Wszystkie zaś one można określić jednym wyrazem „krótkowzrocność” tych, których wzrok powinien wybiegać naprzód, przewidywać, bo jak mówiła Katarzyna Wielka: „prevoir c'est gouverner”.

Lesiewski.

tury był sprzyjający dla rozwoju i wegetacji zasiewów.

Ilość słońca i ciepła była, chociaż stateczna, średnia temperaturawięcej miesięczna wykazywała odcieplenie nie od przeciętnej od 1-go do 15-go pół stopnia powyżej normy. Natomiast opady były poniżej normalnych oprócz północno-zachodnich rejonów Polski. W niektórych miejscowościach południa i południowo-wschodu pady stanowiły zaledwie 25 do 50 normalnych i szasa utrudniała dokonanie jesien-nych orok i wschody ozimiu.

Zasiewy ozime pomimo naogół opóźnionych zbiorów zostały dokonane na czas w pomyślnych warunkach i stan ich jest zadowalający, nieco słabszy od zeszłorocznego, jednak wyższy od przeciętnego, co w ostatnich kwalifikacjach (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny i 1 zły) przedstawia się przenica ozima 3.4, żyto ozime 3.5, jęczmień ozimy 3.6, koniczyna nowa 3.6, rzepak ozimy 3.6.

Najlepszy stan wykazują oziminy w województwach zachodnich i środkowych, jednak w województwie lubelskim i kieleckim oraz częściowo warszawskim, które w roku ubiegłym były nawiedzone niezmiarką lub muchą hekską, wczesne zasiewy ozime w niektórych miejscowościach zostały znacznie przez nie uszkodzone wskutek czego niejednokrotnie były wypadki zaorywania i ponownego zasiewania pól. W gorszym stanie wskutek panującej suszy są oziminy na kresach i w Małopolsce, przyczem w tej ostatniej znaczna część szkody w ziemiopłodach, przypada na szkodniki jak myszy polne i ślimaki, które zjawily się tam w niebywale wielkiej ilości.

## Z Łotwy.

Magistrat m. Dynaburga przed sądem.

Do odpowiedzialności sądowej został pociągnięty w całym składzie magistrat m. Dynaburga. Przyczyna tego są wyniki rewizji przeprowadzonej przez kontrolę państwową.

Ochrona wzmocniona w pasie granicznym Łotwy.

Rząd łotewski zaczynając od dn. 15 listopada przedłużył na pół roku stan ochrony wzmocnionej w pasie pogranicznym z Estonją, Rosją, Polską i Litwą na szerokości 15 kilometrów.

Angielska fabryka hydroplanów w Libawie.

Angielskie warsztaty budowy okrętów zwróciły się do rządu łotewskiego z propozycją urządzenia w warsztatach portu wojennego w Libawie fabryki hydroplanów. Warsztaty te obsługiwałyby potrzeby nietylko Łotwy, lecz też i państw sąsiednich.

## Nareszcie bez maski.

W miejscowych kołach białoruskich zapewniają, iż posłowie białoruscy Rogula Bazyli, Owsianik Antoni, Rak—Michajłowski Szymon, Wołoszyn Paweł, Szakin i Ballin postanowili przyłączyć się do frakcji komunistycznej w Sejmie i utworzyć z nią klub komunistów. Jeżeli przypominny sobie znaną deklarację eserów białoruskich z 7 lutego r. b. podporządkowujących się partji komunistycznej dziwić się należy, iż wymienieni posłowie dotychczas nie wywieśli jawnie sztandaru komunistycznego.

## W Mińsku ogłoszono stan wyjątkowy. Sciągnięta została kawalerja Budiennego.

Z pogranicza bolszewickiego w pow. Wilejskim donoszą: Nadeszły tu wiadomości, że w Mińszczyźnie niezadowolone ludności z postępowania władz sowieckich wzrasta w szybkim tempie.

Bolszewicy wprowadzili nieoczekiwanie dla włościan przywlekłych do niepłacenia podatków od kilku lat dyski podatek gruntowy w sumie 7 rubli 50 kop. w złocie lub 15 pudów od dziesięciny pozostali sćiągać go przy pomocy wojska. Bezwzględne rekwizycje doprowadziły do zabijania komunistów i palenia budynków sowieckich. Ferment ogarnął cały kraj. Sytuacja stała się tak groźna, że rząd sowiecki ogłosił jakoby w Mińsku stan wyjątkowy i dla stłumienia ewentualnych rozruchów sćiągnął kawalerję Budiennego, którego oddziały rozkwatrowane zostały w miejscowościach ogarniętych fermentem. W samym Mińsku ruch uliczny pozwolony jest tylko do godz. 9ej wieczorem.

## Sprawy polskie.

Spór o obraz „Quo Vadis”.

W Warszawie miał być wyświetlany tymi dniami—jak już donosiliśmy—film p. t. „Quo Vadis”, według znakomitej powieści Henryka Sienkiewicza.

Kiedy jednak obraz ten, stanowiący własność firmy włoskiej „Union Cinematografica Italiana”, finansowanej przez Banca Commerciale Italiana, przybył do Warszawy na podstawie umowy z jednym z większych przedsiębiorstw kinematograficznych, które obraz ten zakupiło za 5000 dolarów, spadkobiercy Henryka Sienkiewicza przez swego doradcę prawnego, mecenasa Antoniego Osuchowskiego energicznie zaprotestowali przeciwko wyświetlaniu „Quo Vadis” i wniosli w tym celu skargę do Generalnej Prokuraturji Państwa.

Na skutek takiej postawy spadkobierców Sienkiewicza do Warszawy przybył z ramienia „Union Cinematografica Italiana” znany adwokat rzymski p. Fabry, by przedstawić pełnomocnikowi spadkobierców Sienkiewicza dokumenty, stwierdzające prawo do insecnizacji i demonstrowania obrazu „Quo Vadis”.

Z dokumetów wynika, że prawo filmowania dzieła „Quo Vadis”

sprzedal jeszcze w r. 1912 Sienkiewicz we Włoszech i Francji za kwotę 500 franków.

W roku zaś 1921 znany tłumacz dzieł Sienkiewicza na język francuski, prof. Bronisław Kozakiewicz, otrzymał od teje wytwórni „Union Cinematografica Italiana” 150.000 lirów za tekst francuski, którym się posilkowano, poczem przystapiono już do fabrykacji tego potężnego obrazu z niezwykłym nakładem pracy i kapitału. Obraz ten reżyserował Gabriel D'Anunzio, a wytwórnia wydała na wystawienie „Quo Vadis” 600.000 dolarów.

Adwokat Fabry, żada więc na podstawie swoich dokumentów uchylecia decyzji prokuratora, a w drodze prywatnej—uznania dokumentów i wycofacia sprawy z prokuratury.

Ze względów zaś na przyjazne stosunki z Polską; adw. Fabry w imieniu swoich mocodawców zaproponował dobrowolnie spadkobiercom Sienkiewicza, jako odszkodowanie 20.000 dolarów.

## Stan zasiewów.

Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że na mocy otrzymanych sprawozdań korespondentów rolnych miesiąc październik pod względem tempera-

## Stanisław Władysław Reymont laureat Nobla.

Naprawdę piękny dzień miała wczoraj literatura polska. Międzynarodową nagrodę Nobla przyznano naszemu wielkiemu pisarzowi wzorowemu obywatelowi, autorowi „Chłopów”. Przed nim otrzymał ją z literatów polskich jeden Sienkiewicz. Nagroda ta ma tem większe znaczenie, że ubiegali się o nią znakomici pisarze, jak n. p. z pośród Niemców Thomas Mann, autor głośnej powieści „Buddenbrocks”. Chwała, która oprócz wielkiego pisarza, spada na całą polską literaturę, tak mało światu znana, i co więcej na całą Polskę. Dzisiaj niema na świecie cywilizowanym dziennika, któryby nie umieścił tej wiadomości i nie podał jakiejś, choćby niedokładnej wiadomości o Reymoncie, a co za tem idzie i o jego kraju macierzystym, o Polsce. Znow „o Polakach jest na świecie głośno” i to z tak pięknego powodu: oddano publicznie hołd literaturze polskiej, uznano, że ta dzisiejsza literatura polska wnosi do skarbnicy dzieł wielkich ludzkości współczesnej wartości wielkie, nieprzemijające.

Naturalnie nie sposób w paru wierszach wyzerpać całości dzieła Reymontowego, które było i będzie jeszcze przedmiotem badań, nie jednego pokolenia krytyków.

Ale pewne rysy zasadnicze tej twórczości podać konieczne trzeba, by ułatwić zrozumienie tego, z jakiego powodu Reymonta właśnie spotkał ten wielki zaszczyt.

Jest Reymont w swoich „Chłopach” najświeższym wyrazem ducha naszej rasy w pokoleniu dzisiejszym. Cóż wybijają się w tym dziele na plan pierwszy? Oto umiera Boryna, wie, że godziny jego są już policzone. Ale zdaje mu się, że nie dopełnił obowiązku, który zwykł był spełniać od młodości: oto należy sćić, pora sćieby. Chory śmiertelnie wstaje, wychodzi, by sćić, czerpać ziemię dłońmi, tak jak dawniej czerpał ziarno i sieje. Aż w pewnej chwili opuszczają go siły, pada z rozkrzyżowanymi ramionami na matkę-ziemię, rodzicielkę—przed nim zjawia się wielkie światło wschodzącego słońca, a zarazem i wieczności. Symbol uchania ziemi własnej może jeden z najwybitniejszych w dziejach literatury nowożytnej powieści. Tak polski chłop naprawdę ziemię kocha. Ona jest nie rzeczą handlu czy też warsztatem pracy tylko, ona jest częścią ciała i duszy polskiego chłopca. Miłość ziemi przestaje być macierzą, staje się czystym instynktem.

Oto druga cecha tej chłopskiej duszy: duch gromadzki i rodowy. Tam w Lipcach, jak wszędzie w polskiej wsi, jednostka nie żyje

wyłącznie i tylko indywidualnie, egoistycznie, a jest częścią gromady, która żada od niego rachunku z wszystkich czynów. Prastara, może jeszcze piastowska tradycja, reguluje każdy jego czyn, każda myśl. To co Wyspiański zaoaczył w Czepcu w „Weselu”, godność i dostojęństwo chłopca, to występuje w „Chłopach” w całej pełni. To świadomy siebie, swoich obowiązków, ale i praw człowiek.

Trzecią cechą to rozlewność życia i zespolenie się z przyrodą zupełne. Takim w naszej literaturze nowszej był tylko Dygasiński, o którego nawiasem mówiąc, musi się nasza krytyka nareszcie upomnieć. Przyroda i ten polski chłop to jedno. Bije z księżki taka afirmacja życia, taki potężny, radosny krzyk na cześć tego życia, że nawet najbardziej przeżywilizowany człowiek tę radość życia odczuć musi, choć na ogół człowiek dzisiejszy do silnych uczuć mało jest zdolny. Żyje, bo żyć musi. Ale radości samego istnienia nie odczuwa. Reymont tę radość w pełni całej w dziele daje. To wglębenie się w „Chłopów” widzi człowiek miasta, a więc żyjący życiem sztucznym, że życie jest piękne, najpiękniejsze i że żyć pełnią życia naprawdę warto. „Chłopami” udowodnił Reymont, że jest twórcą jednym z niewielu, uczynił człowieka lepszym, bo wierzącym

w życie. A to sztuka w literaturze największa.

„Chłopi” mają wartości ogólnoludzkie tak wielkie, że musiał świat czuwać twórczość poetycką je uznać. Dla nas są jeszcze inne jego dzieła bliskie, tak jak największe z epiki romantyzmu. Chciałbym tutaj wskazać na małą księżeczkę, mało dzisiaj znaną. Rząd rosyjski chciał oderwać Chelmiszczyznę od b. Królestwa Kongresowego. Ten czwarty rozbiór Polski byłby dla nas ciosem strasznym. Wtedy to Reymont pojechał na Chelmiszczyznę i napisał piękną i przemawiającą do duszy polskiej najświeższą księżeczkę „Z ziemi Chelmiskiej”. Te proste opisy martyrologji nieszczęśliwego ludu, choć smutne, jak łza matki nad śmiertelnie chorą dzieckiem, wlewały jednak w dusze polskie otuchę, że naród, mający takich ludzi, przetrwa wszystko, nawet najstraszniejsze prześladowania. Biła z księżki raz jeszcze w niebo pieśń „że nie zginęła i nie zginie”.

Osobną grupę w twórczości Reymonta stanowią jego pierwsze powieści „Komedjantka”, „Fermenty” i „Ziemia obiecana”. Można śmiało powiedzieć, że dzieła te stanowią historję naturalną społeczeństwa w królestwie w epoce między 1880—1900 rokiem. Pierwsze dwie poruszają problemy życia inteligencji zawodowej i teat-

ru, druga mówi o powstawaniu nowej warstwy dorobkiewiczów (Grzesikiewicz) ziemian, którzy jednak już w drugim pokoleniu stają się poważnym czynnikiem społecznym, trzecia daje fotograficzny prawie obraz życia Manchesteru polskiego, Łodzi. Tutaj trzeba podnieść pewną szczególniejszą cechę talentu autora „Chłopów”. Jest nią niesamowita wprost obserwacja, jakiej w naszej literaturze byłoby szukać trudno, a która nawet w literaturze współczesnej europejskiej jest zjawiskiem nader rzadkiem. Takiej sprawności obserwacyjnej mógłby pozazdrościć. Reymontowi nawet i Flaubert. Oko jego jest podobne do soczewki aparatu fotograficznego, która chwytła wszystko, co tylko wejdzie w jej pole widzenia i obraz daje do utrwalenia najczulszej płyty fotograficznej, którą jest pamięć u Reymonta. Ta olbrzymia ilość dokładnej obserwacji powoduje, że młody wtedy jeszcze autor zapisuje w powieści wszystko, co tylko w jego pamięci odnosi się do opisywanego faktu. Powoduje to, że n. p. przy czytaniu „Ziemi obiecanej” czytelnik jest tak górą obserwacji wprost przytoczony. Brak jeszcze wtedy Reymontowi zdolności perspektywicznego patrzenia. To też w dziele jego znajdują się obserwacje ważne obok obserwacji może nikłych,

znaczący postęp. W nowej Wilejce została uruchomiona przedwojenna fabryka haftów Mosera, powstała odlewnia brązu i innych metali Przygodzkiego. W największej w Wilnie olejarni przy ul. Kurlandzkiej do niedawna pracowało 28 robotników na 1 zmianę, obecnie zaś pracuje 53 na 3 zmiany. Również ruch w garbarniach zapowiada się znaczący. W tych dniach uruchomiona będzie garbarnia Giecowa, a garbarnia „Wilja” pracować będzie na dwie zmiany.

**Sprawy miejskie.**

— **Posiedzenie komisji finansowej.** We wtorek dnia 18 b. m. o g. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Wniosek poddania rewizji opłat na rzeźni za oględziny weterynaryjne i stempowanie mięsa, oraz za korzystanie w celach handlowych z miejsc i urządzeń na rynkach, placach i ulicach miejskich

2) Ustalenie stopy podatkowej na rok 1925 od a) sztydów, b) rowerów i samochodów, c) broni myśliwskiej i d) gruntów.

3) Ustalenie taryf na wodę i kanalizację. (x)

— **Przedstawiciel w komisji teatralnej.** Pan wojewoda wileński przesłał w tych dniach do magistratu m. Wilna pismo z prośbą o wydelegowanie stałego przedstawiciela do komisji teatralnej przy wspomnianym województwie. (x)

**Sprawy kolejowe.**

— **Nowy rozkład jazdy.** Ulepszenie nawierzchni linii kolejowych, przez konserwację toru, oraz wymianę progów kolejowych jest już na ukończeniu, co pozwala na zwiększenie szybkości pociągów pośpiesznych i osobowych. W związku z powyższym dowiadujemy się, że z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy szybkość pociągów pośpiesznych doprowadzoną zostanie do czasu przedwojennego (70—80 km. na godzinę) natomiast pociągów osobowych zwiększona zostanie w stosunku do normy przeciętnej, obowiązującej obecnie na liniach kolejowych Rzeczypospolitej.

Pozatem, dla udogodnienia prasy, rozkład jazdy pomnoży liczbę pociągów rannych. (k)

— **Jeszcze w sprawie katastrofy pod Olkienikami.** W celu zbadania przyczyny katastrofy z pociągami pancernymi pod Olkienikami w dniu 9 września r. b. Ministerstwo Spraw Wojsk. i Ministerstwo Kolei delegowało swoich przedstawicieli na konferencję wspólną z Dyrekcją Kolejową w Wilnie.

Wezoraż, delegaci wyżej wymienionych resortów ministerjalnych oraz Dyrekcji kolejowej wyjechali na miejsce katastrofy, komisynie zbadali teren wypadku łącznie z odpowiednikami sygnalowymi, które jednogłośnie uznano za wystarczające. (k)

**Sprawy rolnicze.**

— **Starania o podniesienie rasy koni.** Dzięki staraniom sekcji hodowlanej Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, główny zarząd stadnin państwowych w celu podniesienia hodowli koni rasowych na ziemi wileńskiej przydzielił Wileńszczyźnie sześć ogierów rasy półangielskiej i półwłochodziej. Ogierzy te wkrótce przybędą i zostaną przekazane specjalnym punktom. W zimie zostaną przysłane jeszcze dwa ogierzy. (s)

**Sprawy akademickie.**

— **„Ostatni Dzień Tygodnia Akademika.”** Zorganizowany z wielkim nakładem energii przez Wileński Komitet Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej „Tydzień Akademika” dobiega już ku końcowi. Dziś dzień ostatni w którym całe społeczeństwo polskie pośpieszy z darem dla tych, którzy niewątpliwie stanowią przyszłość Narodu i Państwa. Kto jeszcze nie spełnił swego obowiązku wobec młodzieży i wobec Polski; niech dziś jeszcze to zdola uczynić. Pozostał już tylko jeden sposób—ostatni z przewidzianych w akcie Tygodnia Akademika—Wielka Loteria Fantowa, której losy są do nabycia w cukierni ch Sztralla „Zielonego”, Mickiewicza 22, Sztralla „Czerwonego”, Mickiewicza 14 i w Switeziance, wszędzie od godziny 11—1 pp. i od 4—7 1/2

wiecz. Wprawdzie finał akcji Tygodnia Akademika nie kończy się z dniem dzisiejszym, bo pozostałe już dość dawno listy składki będą krążyły po terytorjach ziemi Wileńskiej i Województwa Nowogródzkiego, to jednak dzień dzisiejszy stanowi oficjalne zakończenie „Tygodnia Akademika”, który odbywał się pod hasłem: „Naród Polski swej młodzieży akademickiej”.

**Poczta i Telegraf.**

— **Pragmatyka dla pracowników pocztowych służby wykonawczej.** Na skutek zabiegów Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczty i Telegrafu i interpelacji poselskich w Sejmie, a ostatnio Klubu Sejmowego, Związku Ludowo-Narodowego wzywających Rząd do jaknajrychlejszego przedłożenia projektu pragmatyki służbowej dla pracowników pocztowych, Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów przesłała opracowany już przez siebie projekt pragmatyki zarządowi głównemu związku, który rozesłał go poszczególnym zarządom okręgowym wraz z projektem opracowanym przez związek dla zasięgnięcia opinii. Projekt rządowy eliminując urzędników administracyjnych i t. p. zajętych w Generalnej Dyrekcji i Dyrekcjach Okręgowych z ogółu pracowników resortu pocztowego, rozciąga na nich moc obowiązującą, ogólnej natury o państwowej służbie, której obecnie już podlegają, natomiast pracowników ruchu a zajętych bezpośrednio przy eksploatacji monopolu pocztowego, poddaje wprawdzie wspomnianej ustawie, lecz z wielu bardzo ważnymi zmianami.

Projekt związkowy przewiduje natomiast opracowanie jednej wspólnej pragmatyki tak dla pracowników administracyjnych jak i ruchu. (x)

**Z prasy litewskiej.**

— **Czy litwinom potrzebne są subside państwowe.** „Lietuvos Kelias” donosi, że amerykańscy litwini podczas obchodu rocznicy wejścia do Wilna gen. Żeligowskiego w Chicago zebrali 1800 dolarów dla dzieci litewskich w Wilnie. Lituwskie stowarzyszenie rzym. katolickie ofiarowało 500 dolarów. Przystąpił także, jak pisze „Lietuvos Kelias”, ofiary amerykańskie dla litwinów wileńskich wynosić będą 10 tysięcy dolarów.

**Z życia stowarzyszeń.**

— **Zarząd Związku Ziemi Państwa Wileńsko-Trockiego** niniejszym podaje do wiadomości P. T. pp. członków, że we wtorek dn. 18 b. m. w lokalu T-wa Rolniczego o godz. 6ej wiecz. odbędzie się zwykłe miesięczne posiedzenie członków Związku.

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** We wtorek 18 listopada o godzinie 7 wieczór w sali Gimnazjum im. Orzeszkowej odbędzie się miesięczne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie na którym prof. Bronisław Wróblewski wygłosi odczyt p. t. „Krwawa Pomsta”. Wstęp dla członków i gości wolny.

— **Komitet Wojewódzki Wileński Ligi Obrony Powietrznej Państwa** prosi nas o podanie do ogólnej wiadomości, że były inkasent L. O. P. P. p. Stefan Leczycki przestał pełnić funkcje inkasenta.

Obecnym inkasentem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. jest p. Zdzisław Świątecki, który zapożyczony jest w pełnomocnictwo Zarządu do inkasowania składek członkowskich, ofiar i list składki. Przy pobieraniu opłat inkasent wiceni na żądanie pokazywać odnośne pełnomocnictwo i obowiązkowo wydawać pokwitowanie na każdą zainkasowaną sumę opatrzoną pieczęcią Zarządu.

Stanisław Romer  
Sekretarz Zarządu.

— **Zebranie koleżeńskie b. uczennic z pensji ś. p. p. Hryniewskiej** w Rydze odbędzie się dnia 30 listopada r. b. o 6-tej p. p. w mieszkaniu p. Wojewódzkiej. Sniadeczek 4 m. 8, na które wszystkie koleżanki, które chcą się zjednoczyć proszone są o przybycie, lub listowne zwrócenie się pod powyższym adresem.

— **Walne zebranie Polskiego T-wa Rzemieślniczego** odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 4 p. p. w lokalu Ligi Robotniczej.

Na porządku dnia: Wybór prezesa i zarządu, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, biblioteki, omówienie sprawy pożyczki. — **Z „Kola Rolników”.** W lokalu Wil. Tow. Rol. (Zawalna 9) odbyło się Walne Zgromadzenie Kola Rolników słuchaczy U.S.B. Zebranie zaszczylił swą obecnością p. Dyrektor-Organizator Studium Rolniczego prof. Rogoyski. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu, które złożył prezes Kola Tarasiewicz, zgromadzenie przystąpiło do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: kol. Tarasiewicz Olgierd — prezes, kol. Oskierka Zyg. wice-prezes, kol. Bądzkiewicz Wład — sekretarz, kol. Doboszyński Edm. — skarbnik, kol. Odlanicki Poczobutt Stan. — bibliotekarz. Prowadzenie kroniki Kola powierzono kol. Niepokojczykiemu Miecz. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: kol. Grabowiecki Jan — przewodniczący, kol. kol. Mackiewicz Leon i Korsak Konst. — członkowie.

Walne Zgromadzenie, w zrozumieniu ogromnych zasług, położonych przez p. prof. Rogoyskiego w organizowaniu Studium Rolniczego, przyjęło wniosek kol. Tarasiewicza treści następującej: „Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Kola Studentów I i II roku Studium Rolniczego składa najgłębsze podziękowanie p. Dyrektorowi-Organizatorowi prof. Rogoyskiemu za pracę, poczynione nad organizowaniem Studium Rolniczego, oraz drugi wniosek: „Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Kol. Rol. studentów I i II roku Studium Rolniczego składa podziękowanie Zarządowi T-wa Rolniczego za ofiarowanie lokalu W. T. R. oraz za łaskawe udzielenie pozwolenia korzystania z biblioteki tegoż T-wa”.

Pomoc, okazana przez W.T.R., pozwoliła Kolu uruchomić Sekretariat, czynny we Wtorki od 5—6 godz. p. p. i Soboty od 6—7 godz. p. p. w lokalu W. T. R. Zawalna 9; to da możliwość rozwinięcia szerzej działalności, wyrażającej się w organizowaniu pracy naukowej wśród członków przez utworzenie szeregu sekcji naukowych, wygłaszanie referatów i t. d.

**Sądy.**

— **Gmina żydowska przed sądem, czyli gra w ciuciubabkę.** Onegdaj w sądzie wileńskim rozpoznawane było powództwo Generalnej Prokuraturji Państwa przeciwko tow. „Oze”, mieszącemu się w domu rządowym, zajmowanemu przez gminę żydowską o eksmisję.

Na wiosnę roku bieżącego, gdy Generalna Prokuratura wytoczyła powództwo temuż towarzystwu na ręce gminy żydowskiej, w sądzie wystąpił p. Kapłan, upelnomocniony przedstawiciel gminy, i oświadczył, że powództwo jest źle skierowane, gdyż towarzystwa kulturalno oświatowe, mieszczące się w gmachu zajmowanym przez gminę żydowską, nie mają z nią nie wspólnego i stanowią odrębną jednostkę prawną.

Na mocy tego oświadczenia powództwo Prokuraturji Generalnej zostało oddalone.

Obecnie powództwo wymienionej Prokuraturji skierowane zostało wobec tego wprost przeciwko tow. „Oze”. Gdy sprawa wpłynęła na wokandę przedstawiciel tow. „Oze” tym razem oświadczył, że powództwo zostało źle skierowane, gdyż tow. „Oze” nie jest samodzielna jednostką prawną, a stanowi organiczną część gminy żydowskiej. Wobec tego sąd znowu sprawę oddroczyl, ale do nowej rozprawy postanowił włączyć pierwsze powództwo z wiosny roku bieżącego. Może wtedy dowiemy się, kto kłamie czy gmina żydowska czy tow. „Oze”.

Wykręcanie się takie przed eksmisją ma posmak łobuzerski i wcale nie licuje z jakąkolwiek powagą, do jakiej ma pretensje gmina żydowska.

— **Sprawa o szpiegostwo.** Dnia 18 listopada na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Wilnie zasiadł Hirsz Trybuch, lat 46, człowiek żałośny, dzierżawca folwarku około m. Baranowice, oskarżony z art. 51 i 111 części 2 K. K. (udział w organizacji szpiegowskiej).

Przewodniczył sędzia T. Sa-

wicki w obecności sędziów T. M. Stulgińskiego i J. Bądzkiewicza, pióro trzymał w/z sekretarza aplikant B. Podoski, oskarżał podprokurator E. Jankiewicz, bronił adwokat Petrusiewicz i Neuman.

Badanie świadka Kobylńskiego, b. funkcjonariusza policji politycznej odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Świadek Swiatopełk-Zawadzki, właściciel folwarku, dzierżawcą którego jest Trybuch, daje o podanych pochlebną opinię.

Sw. Wacław Terajewicz, burmistrz m. Baranowice, również pochlebnie wyraża opinię i mówi, że Trybuch jest polskim żydem i że mu ufać można więcej, niż innemu Polakowi.

Prokurator waosił o zatwierdzenie wyroku i instancji.

Obrońcy prosili o uniewinnienie.

Sąd Apelacyjny postanowił wyrok Sądu Okręgowego w grudniu z dnia 16 października 1923 r., skazujący oskarżonego na osadzenie w więzieniu na 3 lata zaliczeniem aresztu prewencyjnego, zatwierdzić.

— **Z Urzędu Rozjemczego dla spraw mieszkaniowych.** Dn. 13 listopada, pod przewodnictwem sędziego honorowego Sądu Okręgowego w Wilnie p. K. Niedziałkowskiego, odbyło się kolejne posiedzenie Urzędu Rozjemczego do spraw najmu.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono 7 spraw o eksmisję, z których w dwóch wypadkach powództwo zostało oddalone, w dwóch wypadkach sprawy umorzono i w trzech wypadkach sprawy zostały odroczone dla zbadania świadków.

Z pięciu spraw o ustalenie podstawowego komornego, w dwóch sprawach komorne zostało ustalone, 3 zaś sprawy odroczone dla zbadania świadków.

**Osobiste.**

— **Złote gody.** W Świątecznych dniach 20 go b. m. obchodzona będzie rocznica urodzin rodziny złotych godów małżeńskich pp. Jochima i Antoniny z Mejsoidów Bukowskich. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

— **Teatr Polski (Lutnia).** „Wieck i Wacek”, komedia Przybylskiego, w której autor z taką znajomością i miłością przedstawia życie naszej wsi szlacheckiej, jest przedstawieniem w naszym Teatrze niezmiernie zajmującym i barwnym.

Dziś i jutro „Wieck i Wacek”. — **Z opery „Rigoletto”** — opera Verdi’ego — dana będzie w zupełnie nowej obsadzie, w najbliższy wtorek. Gildę śpiewa p. L. Zamorska, księcia — p. Perkowicz, rolę za tytułową reżyser naszej opery — p. K. Krugłowski, który zalicza tę partję do najlepszych.

— **Z operetki.** Dziś i jutro „Królowa brylantów” z W. Kawecką w roli tytułowej, zdobywa sobie u nas coraz większy sukces Najwięcej poza W. Kawecką przypada oklasków na osobę amerykańskiego miliardera, znakomicie kreowaną przez M. Dowmuntę.

— **Sempolniski i Kozłowska** — znakomita para wodewilistów, została pozyskana do naszej operetki i po raz pierwszy wystąpią w „Hrabinie Maricy”.

— **Przedstawienia szkolne.** Dziś po raz ostatni w sezonie grane będą „Dziady”. Początek o godz. 3 min. 30 po poł. Ceny najniższe.

— **Poranek muzyczny.** Dzisiejszy poranek muzyczny obiecuje być nader interesujący. Udział w nim biorą pp. L. Zamorska, M. Perkowicz i K. Krugłowski. Ceny od 75 p.

— **Popis zespółu baletowego p. W. Kwiatkowskiej.** Chlubnie znany Wilnu zespół baletowy p. Kwiatkowskiej, wystąpi dziś o godz. 4 ej po poł. w Teatrze Wielkim

**Wypadki.**

— **Zamach samobójczy posterunkowego.** St. post. 4-go Komis. P. P. Meijers Bolesław, o godz. 14 ej w swoim mieszkaniu przy ul. Szybskiej Nr 10, wystrzelił z rewolweru w skroń, usiłował popełnić samobójstwo. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiezło desperata w stanie budzący obawy do szpitala św. Jakóba. Przyczynę samobójstwa narazie nie ustalono.

— **Kradzież z przejeżdżającego wozu.** Dnia 13 b. m. o godz. 17 m. 30 z przejeżdżającego wozu ulicą Zawalną, skradziono walizę należącą do Stanisława Wołoczyńskiego, zam. w maj. Dorożo, powiatu Oszmiańskiego. W walizce znajdowało się różne ubranie, oraz bielizna, wartości 3000 złotych.



**Liga Obrony Powietrznej Państwa.**

Już kilka tygodni dzieli nas od „Tygodnia Lotniczego”, który tak żywe zainteresowanie wywołał w całym społeczeństwie polskim. Zanim ogłoszone będzie oficjalne sprawozdanie po ostatecznym zamknięciu rachunków, chcemy podzielić się z naszymi czytelnikami zasięgniętymi wiadomości.

Tak więc m. Wilno dało oprócz sumy za sprzedane nalepki, o czym poniżej 11302 zł. (grosze pomijamy). Na sumę tę złożyły się następujące imprezy: kwesta uliczna 4588 zł., pudełka szczęścia 3505, odczyty 198, czarna kawa 51, koncert III brygady jazdy 129, dancingi 151, ofiary 1528. Gorzej wypadły rezultaty z przedstawienia teatralnego, gdyż przyniosły 49 zł., straty i wystawa zamknięta niedoborem 209 złotych.

Dziarsko spisali się kolejarze, którzy już wpłacili 15466 zł., a jeszcze kilkanaście tysięcy złotych wpłynęły za nalepki przy ostatecznym obrachunku.

Kolo Lesników wpłaciło 213 zł. Poczty i telegrafy — 1000 zł. za nalepki.

Na prowincji ruch był również ożywiony. Niektóre gminy urządziły specjalne zabawy i loterie. Sprawozdania i ofiary napływają ciągle. Dotychczas wiadomo, że pow. Wileńsko Trocki dał 3814 zł., Święciański 2828, Dziśnieński 99 zł., Brasławski 828 zł., Duniłowicki 2811, Oszmiański 800 zł. Brak jeszcze danych z Wilejki, Nowo-Wilejki i Solecznik.

Ogółem dotychczas Wojewódzki Komitet zebrał 89016 zł. 93 gr., oraz za nalepki 10341 zł., co jak zaznaczyliśmy wyżej, jest cząstką spodziewanego wpływu z tego źródła.

Ostateczne zamknięcie rachunków ma nastąpić w końcu bieżącego miesiąca i przynieść powinno 80000 zł., co mniej więcej równa się wartości 4-eh platuwów.

Tak więc możemy w dumą powiedzieć, że w Tygodniu Lotniczym Wileńszczyzna dała Polsce 4 aeroplany, za co jej cześć!

Hotel.

**Teatr Polski.**

„Wieck i Wacek”, kom. w 4 akt. Z. Przybylskiego.

Można do rozpunku śmiać się dziś jeszcze na „Grubych Rybach” lub „Domu Otwartym” Bałuckiego i można dziwić się, że ojcowie nasi (oczywiście w starszym wieku, bo młodzież zawsze śmiać się będzie) śmiali się do rozpunku na „Wiecku i Wacku” Przybylskiego. Bo jest nietylko wielka różnica u tych, prawie współczesnych sobie pisarzy, w budowie sztuki, ujęciu typów, lecz i humor jest u pierwszego w przednim u drugiego w pośledniejszym gatunku. Przytem Bałucki o tendencji zdaje się nie troszczyć, wypływa ona u niego sama przez się; Przybylski zaś wszystko do tej tendencji nagina wskutek czego moral, który się sam wieaż narzuca, zaczyna nużyć.

Nie wiem czemu sztuki, granej już wielokrotnie w Wilnie nie przeznaczono wyłącznie na przedstawienia szkolne, ku czemu nadaje się bardzo, bardziej niż na wznowienie w zwykły wieczór premierowy. Zaczyna bowiem tendencja sztuki, mającej bądź co-bądź ustaloną na polskich scenach renomę obrazki z życia szlachty naszej, przedostatniej doby, komizm nietyle słów, ile sytuacji, miłe, swojskie typy; wśród nich rozbiszurmanionych, o złotych sercach chłopaków—ze wspaniałym kwalifikują komedję Przybylskiego na widowisko dla młodzieży.

Grano i wystawiono sztukę starannie i na polu stylowo. Wyróżnili się doskonałą grą p. p. Kijowski—pełen życia, kipiący młodą Wacek, Rychłowska przekomiczna, świetnie ubrana i ucharakteryzowana panna Paulina, Kusztówna—

milutka Helena (ubrana jednak nie według żurnalu z 1885-lecz 1924). Jasińska nie szczędząca swej urody i wywołująca śmiech serdeczny swą Modrzycką; Detkowski szlachetnym ujęciem Zymalskiego, Leśniewki poczelwina, safandulą opocem „wisusów”. Teatr, który na popołudniowce niechybnie zapęłni się do ostatniego miejsca—świecił jak było do przewidzenia pustkami.

Pilawa.

### Z Bolszewji.

Delegaci angielscy w Siebleżu.

Korespondent Moskiewskiej gazety „Siegodnia” donosi z Moskwy, że kiedy delegaci angielskich

związków zawodowych w drodze do Moskwy zatrzymali się w pogranicznym mieście Siebleżu (na stronie rosyjskiej, niedaleko od granicy łotewskiej), bolszewicy urządzili mityng, na który byli zmobilizowani urzędnicy kolejowi; urzędnicy komory celnej, „komsomoley” (związek młodzieży komunistycznej), a także delegaci związków zawodowych z Mińska, Witebska i Pskowa. Tematem wielu wygłoszonych mów była solidarność proletariatu angielskiego i rosyjskiego. Mowy te, według oficjalnego komunikatu sowieckiego, były przez wszystkich gorąco oklaskiwane. W imieniu anglików przemawiał Bromley, który oświad

czył, że Anglii są zachwyceni opieką komunistów nad dziećmi:— „W jaki sposób Bromley—dodaje od siebie korespondent—mógł w ciągu kilku godzin od chwili przejazdu granicy poznać się z zachwycającą opieką bolszewików nad dziećmi, to już oczywiście jest tajemnicą sowieckiej informacji.

### Harem działacza bolszewickiego

Gazeta bolszewicka „Gudok” w Nr. 1340 podaje z „Czerwonego Nikolajewa” następującą korespondencję: u prezesa rady gminy Wielka Korenich okazał się harem, składający się z 19 żon. Do „prywatnego życia” dygnitarza sowieckiego w mieszała się jednak prokuratura i wytoczyła mu proces.

### Z prowincji.

Pożary.

W dniu 6 b. m. we wsi Kowieńska Waka, gm. Trockiej, wskutek wadliwego urządzenia komina, spalił się zabudowania Kocielewicz Rozalii i Bohdziewicz Franciszka. Straty wynoszą 970 złotych.

W dniu 8 b. m. o godz. 6 rano, w zaśc. Ausztogiry, gm. Janiskiej, wskutek podpalenia spaliła się stodoła Ignacego Jusisa. Podpalenia dokonała na tle zemsty osobistej Bronisława Jusis, którą przyczynił do siebie z aktami skierowanymi do sędziego śledczego. Straty wynoszą 12,180 złotych.

W dniu 3 b. m. w folw. Nowosiółki, gm. Olkowieckiej, spaliła się stodoła ze zbożem Józefa Rybaczaka. Straty wynoszą 5,480 złotych. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

### TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś

O g. 3.30 p.p. przedstawienie dla uczącej się młodzieży po conach najniższych „DZIAŁY”  
Sceny dramatyczne w 6 obrazach Adama Mickiewicza.

O g. 8 wiecz. po raz drugi „WICEK I WACEK”  
komedia Przybylskiego.

### Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dziś

„Królowa brylantów”  
operetka Falla

z udziałem Wiktorji Kaweckiej i Mieczysława Dowmunt.

Początek o godz. 8 wiecz.

KINO TEATR „POLONJA”  
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś premiera! Wybitne arcydzieło sezonu produkcji 1924—25 roku. Luminsze ekranu **Jan Mozzuchin i Natalja Lisienko** w potężnej 8 akt. tragedji wielkiego artysty (oj. Wystawa oszalałajacal Ostatnie słowo pomysłowca). wości i artysmul W sobotę i niedzielę od godziny 2 do 5 po południu ceny biletów **zniżone od 1 złotego.**

Kino-Teatr „HELIOS”  
ul. Wileńska 38.

Tylko dziś! Największa atrakcja Paryża! **„Kobieta na rozdrożu”** Wielki film! 12 aktów 2 serje razem! Film, o którym mówi cały świat, ilustr. Przeszło 1000 baletnic i tancerek. 30 artystów głównych. Miljardowa wystawa! PRZEWYZSZA WSZYSTKO DOTYCHCZAS-WIDZIANE! Początek o godz. 5 ost. s. 10. Tylko dla dorosłych.

KINO-TEATR „Piccadilly”  
ul. Wielka 72.

Dziś! Dawno oczekiwany, dawno zapowiadany obraz! Konkursowy film amerykański z udziałem znakomitego **Harry Peela „Tajemnica klubu maskowego”** dramat erotyczny w 10 w. akt. oprócz HARRY PEEL udział przyjmuje czarująca czarnooka, pełna ognia i temperamentu Wilmianka ESTER KARENA i DARY HOLM.

KI NO „LUX”  
Mickiewicza № 11.

Dziś! **PRZYGODY de VELOURS** NAD PROGRAM: Tygodnik—Pate Natura. Ceny od 60 gr.

**Dr. Wołodźko**  
ordynator szpitala Sawicza Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

**D-r. ŁUKIEWICZ**  
Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od godz. 4—7 pop. ul. Ad. Mickiewicza 9. — wejście z ul. Śniadeckich 1.

**D-r. J. Bernstejn**  
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i mozołoplolowe. Przyjmuje 9—1pp. i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

**Dr. MEDYCYNY E. Suszyński**  
choroby weneryczne pętlowe, skórne od 11—1 i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

**Dr. Med. KAPŁAN**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, Telef. 640.

**Akuszerka**  
w Warszawie udziela porad ginekrycznych. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**Dr. Leon Ginsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 1 i 4—7

**Dr. medycyny B. SZYRWINDT**  
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

**D-r. POPILSKI**  
Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

**D. ZELDOWICZ**  
Dr. Med. chor. weneryczne pętlowe, syfilis i skórne od 10—11 od 5—8 wiecz.

**KOBIETA-LEKARZ SZWARC-ZELDOWICZ**  
chor. weneryczne i kobiece prz. 9—10 i 12—5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”.

**Doktor Abtamiwiczowa akuszerka i choroby kobiece**  
ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 i 3—5.

**Czytelnia Polska.**  
Ul. Piłsudskiego № 20 poleca abonament książek beletrystycznych i dla młodzieży. Czytelnia otwarta od 10 r. do 6 w.

**Dobry zarobek mogą mieć**  
Panie i Panowie przyjmujące agencje moją, bez zaniechania obowiązków swoich. Len Bydgoszcz Lu-belska.

**Dnia 12 b. m. zginęła**  
suka rasy „Doberman” młoda, uszy nieobcięte. Od prowadzić za zwrotem kosztów: Kalwaryjska 2, m. 17 nieprawny posiadacz psa będzie ścigany drogą sądową.

**KTO CHCE zaoszczędzić**  
Przerabiam żakiety i swetry na nowe i przyjmuję obstarunki wszelkiego rodzaju z nowej wełny oraz posiadam żakiety wełniane swego wyrobu najnowszych fasonów po cenie hurtowej od 10—17 zł. Pracownia przy sklepie galant. S. Romanzkiewicza, 1 sza Portowa 6-d.

Do sprzedania książki treści historycznej i religijnej Mickiewicza 19—12.

**Młyn wodny z kilkoma**  
morg. ziemi w Wileńszczyźnie kupię. Oferty (siła, stan urządzenia, miejsce, cena) do „Dz. Wil.” „Młyn”.

**Mieszkanie siedem pokoi**  
i kuchnia na Zwleńszczyźnie. Blisko mostu zaraz do wynajęcia Zgłoszenia przesyłać do Redakcji Dz. Wil. dla R. D.

**Odstąpię pokój umi.**  
z elektr. o 2-ch oknach na parterze. Tyzenhauzowska 4 m. 20 od godz. 12—4.

**POSZUKUJE CHŁOP-CZYKA**  
do wspólnych spacerów, pogadańek i zabawy z rówieśnikami POD OPIEKĄ poważnej rutynowanej nauczycielki-freblarki. Zgłoszenia od 1—2 i 5—6 Mickiewicza 5 m. 10 (wejście przez furtkę obok Segala).

**Pałto z piżmowców**  
sprzedaje się Garbarska 3 m. 12 od 9-jej do 3-lej. zapytać Jadzi.

**Pokoje umeblowane**  
do wynajęcia dla samotnych lub biur. Widnieć można od 3 do 5 Jagiellońska 1 m. 3.

**Potrzebny szwajcar**  
z kaucją do 1500 zł. do dużego handlowego domu. Dowiedzieć się od 5 do 8 pop. ul. Dąbrowskiego 6 m. 6.

**poszukuję wspólnika**  
z kapitałem od 5.000 do 10.000 zł. do pewnego i dobrze prosperującego handlowego interesu. Informacje Bakszta d. 8, m. 14. od 10 do 12 g. rano.

**Sienniki, sprężynowe**  
z morskiej trawy i włosy, gotowe i na obstarunek poleca po cenie najniższej. B. Łokuciejewski i S-ka Mickiewicza 42.

**Ser 70 groszy.**  
Miód borowy kilo 3,50 gr. lipcowy—4 złote poleca Węz-wicz Zwiędryński A. Mickiewicza 7.

**Stenografji wyucza**  
lisownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Zadzajcie osobnych, bezpłatnych prospektów.

**SKLEPY, DOMY, MIE-SZKANIA, LASY, MA-JĄTKI**  
Dom H. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 6 D. 1

**Udziałem lekcji kroju i**  
szycia damskich i męskich ubrań po cenie dostępczej z sumiennym wykonaniem. Niezależnym—bezpłatnie Krawiec—kwalifikowany Stanisław Kozłowski Stefańska 33, m. 32.

**Wyjeżdżając z Wilna**  
rozprzedam za bezcen: Otomanę, garnitur mebli, toaletę, etażerkę, parawanę. Odstąpię też mieszkanie. Oglądać w każdej chwili: zaut. Rossa, dom Struniewiczza, W. Bernatowicz.

**Ważne dla pp. Adwoka-tów i Przemysłowców!**  
Przepisywanie akt. i dokumentów uskuteczniams tanio i dokładnie ul. Orzeszkowej 3.

**Zgubiono portfel w nim**  
legitymację U.S.B. na imię Paweł Mordos, laskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem W. Stefańska 39—9.

**Żądajcie „TRETORN”**  
z zielonym i czerwonym stemplem!

**UWAGA!!!**

Za nasze kalosze i śniegowce marki „TRETORN” z zielonym stemplem taksamo jak z czerwonym stemplem, bierzemy na siebie **zupelną gwarancję wszędzie kaloszy i śniegowców wszechświatowej „TRETORN” sławy marki z zielonym i czerwonym stemplem „TRETORN” Sp. Akc. WARSZAWA.**



Żądajcie „TRETORN” z zielonym i czerwonym stemplem.

**SZWEDZKIE kalosze „GISLAVED”**

trwałością nieprześcignione, bo są wyrabiane pod kierownictwem wybitnych fachowców z najdroższych surowców

**Do nabycia wszędzie!**



**Dom** (osobniak) do sprzedania na dogodnych warunkach. Zaskretowa 12 od 1—4 po poł. 0

**JADŁODAJNIA K. O. K.**  
ul. Zawalna 1 (na piętrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego.

**Kurs Lekcyj**  
kaligrafji, kreślenia oraz miernictwa praktycznego wykłada Profesor B. kursów mierniczych Ba-zylijańska 1 obok Ostrej Bramy od 4—6 pop. 9

**Kapitały**  
w każdej sumie lokuje z **zupelną gwarancją najdogodniej** Dom H. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 6 D. 1

**Mieszkania**  
zgłaszane rejestrujemy **BEZPŁATNIE** posiadamy solidnych lokatorów z gwarancją Dom H. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 6 D. 1

**Nauczycielka** z wyższem wykształceniem wychowana w Paryżu poszukuje miejsca na wsi, lub demiplace w Wilnie. P. M. Sz. Benedyktyńska 2—3. 0

**Okazyjnie**  
do sprzedania gabinetowy fortepian Szpitalna 7 m. 4 w pobliżu Zawalnej. 1

**Ogrodnik**  
stałe zamieszkały w Wilnie w zakresie ogrodnictwa przyjmuje wszelkie roboty w kwiactarstwie oraz w ogrodach owocowych. Adres piebanja Koś. Sw. Stefana, Stefańska 41 ogrodnik Bielewicz. 0

**Drzewo opałowe**  
suche (suchoputne), brzozone, olshowe i in.

**na raty**

dostarcza skład **D. MARGOLISA** ul. drzewa Pijarska 2

(za Zielonym mostem na lewo przed tartakiem Szejninka obok kościoła św. Rafała). Dla instytucji i urzędników specjalny rabat.

**AMOL**

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

**AMOL**

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów, i t. d., jest prócz tego przyjemnym ozeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

**AMOL**

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi. 21

**FIRMA „EXPRESS”**  
WILNO, ul. Portowa 7

Poleca **PILSNIANKI**  
NAJLEPSZEGO GATUNKU.

**Cukiernia i Kawiarnia „Zdrowie”**  
ul. Wielka 22.

poleca świeże zdrowe i smaczne śniadania, obiady i kolacje, oraz rozmaite pieczywo i wyroby cukiernicze. 4

Do ofiarnych serc mieszkańców Wilna puka nie-szczęśliwa staruszka bez żadnych środków do życia. Jedynym ocaleniem dziś dla niej jest zebranie pewnej kwoty na ręczną maszynę która zabezpieczy jej utrzymanie gdyż z zawodu jest krawcową. Łaskawe ofiary przyjmuje redakcja Dziennika Wileńskiego dla nie-szczęśliwej staruszki

**Inteligentna staruszka,** wdowa, kom. rodziny, okradziona do zębota, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, bлага społeczeństwo współpracujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

**KOBIETA-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurczenko**  
Ordynator Szpitala Sawicza Choroby skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

**Lekarz-Dentysta A. Choromańska**  
Choroby jamy ustnej sztuczne zęby na zlocie i kanczuku Róg pl. Napoleona (były Murawjewa) i ul. Biskupiej № 10 od 8—9 1/2 3—6.

**Prywatne kursa tkackie** Siostr Bernardynek przyjmują do nauki tkactwa dziewczęta ze wsi. Na miejscu Internat. Wilno, ul. św. Anny dom № 7.

**Wyprzedaż mebli**  
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych. Wilno, Niemiecka 15, S. Anociewicz.